Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta krakowska

Kraków, poniedziałek 20 styczeń 1964 r.

Rok XVI
Cena 50 gr
Nr 16 (4853)
Wyd. A

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Ambasador Aristow na spotkaniu w AGH

Przed spotkaniem z uczonymi i studentami AGH, ambasador ZSRR w Polsce Awierkij Aristow (w środku) został przyjęty przez prorektora prof. dr inż. Andrzeja Bolewskiego. W rozmowie udział wziął również sekretarz KW PZPR Stanisław Pięta (z lewej).

Fot. Otto Link

18 bm. profesorzy, pracownicy nauki i młodzież AGH — gościli u siebie, przebywającego w Krakowie, ambasadora Związku Radzieckiego Awierkija Aristowa. Na spotkaniu obecni byli również konsul ZSRR M. P. **Wołkow**, sekretarz KW PZPR tow. **St. Pięta**, oraz I sekretarz KKM tow. **A. Kurz**. Ambasadora, przybyłych gości i zebranych w auli przedstawicieli Uczelni powitał prorektor prof. dr inż. **A. Bolewski**, który w swym przemówieniu, z okazji XIX rocznicy wyzwolenia Krakowa, nawiązał do pamiętnych wydarzeń styczniowych 1945 roku.

W planach obrony hitlerowskiej, przed następującymi oddziałami Armii Radzieckiej, gmach AGH był ważnym punktem strategicznym. W jego podziemiach mieściło się dowództwo obrony niemieckiej, magazyny broni i materiałów wybuchowych. Uczelnia, cała podminowana, w wypadku wycofywania się hitlerowców — miała być wysadzona w powietrze. Znakomity manewr marszałka Koniewa ocalił jednak nasze miasto przed zagładą, uchronił jego zabytki i uczelnie. Wycofujący się w popłochu hitlerowcy nie zdążyli zrealizować swych planów zniszczenia — a jeśli chodzi o AGH, podpalili jedynie górne kondygnacje gmachu. Do akcji ratowniczej Uczelni przystąpili pracownicy nauki i młodzież akademicka. Całą grupą ratowniczą kierował rektor prof. Walery Goetel. Studenci rozminowywali piwnice, porządkowali sale budynku, gabinety i pracownie. Uczelnia szybko wracała do życia — przygotowywała się do podjęcia nowych zadań dydaktycznych i naukowych. 14 kwietnia 1945 roku w auli AGH, noszącej jeszcze wtedy ślady uszkodzeń, zainaugurowano pierwszy w wyzwolonej Polsce Ludowej rok akademicki w AGH.

Pod koniec przemówienia prof. Bolewski, zwracając się jeszcze raz do A. Aristowa, w imieniu rektora, Senatu i całej społeczności uczelnianej, złożył ambasadorowi serdeczne podziękowanie za jego wizytę na Uczelni w dniu tak ważnej dla niej rocznicy. Podkreślił, że wizyta ta jest jeszcze jednym wyrazem przyjaznych węzłów, jakie łączą ambasadora Aristowa z AGH i jej wieloma naukowcami. Są to kontakty wyrosłe ze wspólnych zainteresowań naukowo-problemowych. Ambasador Aristow jest bowiem z wykształcenia inżynierem metalurgiem. W Instytucie Leningradzkim, gdzie habilitował się w 1937 r., uzyskał stopień docenta z zakresu tej dyscypliny.

Spotkanie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze. Ambasador, dziękując inicjatorom za zorganizowane spotkanie, zaznajomił zebranych z sytuacją rozwojową przemysłu radzieckiego oraz ze stanem szkolnictwa wyższego i jego kierunkami perspektywicznymi. Na zakończenie władze Uczelni zaprosiły ambasadora Aristowa na tegoroczne uroczystości Dnia Hutnika, które wchodzą w program obchodów XX-lecia Polski Ludowej i 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego. (sz)

Wicepremier Piotr Jaroszewicz udał się z oficjalną wizytą do Wielkiej Brytanii

WARSZAWA (PAP)

W niedzielę rano — na zaproszenie rządu Wielkiej Brytanii — udał się z oficjalną wizytą do Londynu wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz. Towarzyszą mu: wiceminister handlu zagranicznego Janusz Burakiewicz i wicedyrektor departamentu MSZ Bohdan Tomaszewski.

Na prośbę przedstawiciela PAP i Polskiego Radia wicepremier Jaroszewicz oświadczył przed odlotem:

— Udajemy się do Londynu na zaproszenie rządu Wielkiej Brytanii. Sądzę, że w czasie spotkań i rozmów z przedstawicielami rządu i przemysłu angielskiego znajdzie się z pewnością okazja do omówienia problemów politycznych i gospodarczych interesujących oba nasze kraje, ze specjalnym uwzględnieniem dwustronnych zagadnień gospodarczych, a także spraw dalszego rozwoju handlu między Wschodem i Zachodem, dalszej normalizacji międzynarodowych stosunków politycznych i gospodarczych. Między naszymi krajami prowadzimy dwustronnie korzystny handel, a także realizujemy współpracę techniczną.

Jak wiadomo obie strony zarówno Wielka Brytania jak i Polska pozytywnie oceniają fakt, że wymiana handlowa między naszymi krajami stale wzrasta. Wobec stałego rozwoju potencjału przemysłowego Polski i wzrostu naszych możliwości eksportowych angielskie sfery przemysłowe i techniczne interesują się coraz żywiej zwiększeniem handlu z Polską, interesują się też szczególnie dostawami sprzętu inwestycyjnego dla naszych zakładów przemysłowych. Mimo pewnych przeszkód, które są do usunięcia, istnieją warunki ku temu, aby rozwijać kontakty gospodarcze, rozszerzać wymianę handlową i współpracę gospodarczą.

Ameryka Łacińska przeżywa największy w swych dziejach kryzys

NOWY JORK (PAP)

Pełniący obowiązki sekretarza Komisji Ekonomicznej ONZ dla Ameryki Łacińskiej Jose Antonio Mayobre oświadczył w Caracas, że Ameryka Łacińska przeżywa obecnie największy kryzys gospodarczy w swych dziejach. Stwierdził on, że w ostatnich latach sytuację w krajach Ameryki Łacińskiej cechuje zastój gospodarczy i chwiejność waluty. W roku 1963 przyrost produktu narodowego Ameryki Łacińskiej zmniejszył się w porównaniu z rokiem 1950 blisko dwukrotnie. Jak stwierdza Mayobre, w wielu krajach Ameryki Łacińskiej inflacja stała się prawdziwą klęską. Sytuacja ta — oświadczył on — pogłębia się przez obniżkę cen artykułów eksportowych dokonywaną pod naciskiem monopoli amerykańskich. Mimo wzrostu ogólnych rozmiarów handlu światowego udział Am. Łacińskiej w tym handlu w ciągu ostatnich 25 lat nie tylko się nie zwiększył, lecz na odwrót zmniejszył się dwukrotnie i wynosi obecnie zaledwie 6,5 proc. „Sojusz na rzecz postępu" przyczynił się jedynie do wzmożenia kryzysu gospodarczego w tych krajach.

U nas — i gdzie indziej

WARSZAWA (PAP)

Najnowszy „Rocznik statystyczny — 1963" przynosi szereg ciekawych informacji w dziale „Przegląd międzynarodowy", rozszerzonym w obecnym wydaniu.

MĘŻCZYŹNI—KOBIETY

W naszym kraju na 100 mężczyzn przypada 106 kobiet, w Australii — 115, w ZSRR — 120, a w NRD — nawet 121. Idealna proporcja panuje w Bułgarii i Szwecji — na 100 mężczyzn przypada tam taka sama liczba kobiet. Do krajów, w których występuje liczebna przewaga mężczyzn należą: Chiny — 93 kobiety na 100 mężczyzn oraz Albania i India — po 95 kobiet na 100 mężczyzn.

ŚREDNI PRZYROST NATURALNY

Nasz obecny wskaźnik w tej dziedzinie — 11,7 promille należy do średnich. Dla porównania podajemy, że w Meksyku wynosi on 34,3, Albanii — ponad 30, Iranie — ok. 20, a na Węgrzech tylko — 2,1, w NRD — 3,8, Szwecji — 4,1 promille.

WĘGIEL, STAL, STATKI

5,4 proc. światowego wydobycia węgla kamiennego jest dziełem naszych górników. Jesteśmy natomiast drugim — po USA — eksporterem węgla (20 proc. światowego eksportu). Większy od nas udział w światowym wydobyciu węgla kamiennego (dane za 1962 r.) mają: Chiny — 21,1 proc., St. Zjedn. — 18,9 proc., ZSRR — 18,5 proc., W. Brytania — 9,6 proc. i NRF — 6,7 proc.

Produkcja stali na świecie wzrosła od r. 1938 trzykrotnie, w Polsce zaś — 5-krotnie. W 1962 r. byliśmy pod tym względem na 9 miejscu w świecie. Na czele znajdowały się St. Zjedn. — 89,1 mln ton i ZSRR — 76,3 mln ton.

Tabele statystyczne wymieniają nas jako 11 eksportera stali, surówki i wyrobów walcowanych.

Warto również wiedzieć, że zajmujemy 7 miejsce na świecie w eksporcie statków. W produkcji statków jesteśmy na 11 miejscu w świecie, w wydobyciu rudy cynku — na 7, w produkcji cukru — na 8; wysoką bo 7 pozycję zajmujemy także w produkcji tworzyw sztucznych.

F. Castro w okolicach Moskwy

MOSKWA (PAP)

Fidel Castro wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się w niedzielę ze swej rezydencji na Kremlu do willi położonej w okolicach Moskwy, dokąd gości kubańskich zaprosił Nikita Chruszczow.

Fidel Castro i towarzyszące mu osoby zapoznali się z członkami rodziny Chruszczowa i jego wnukami. F. Castro w towarzystwie szefa rządu radzieckiego odbył następnie przechadzkę po lesie.

Przywódca narodu kubańskiego wraz z Chruszczowem zwiedził następnie stadninę nr 1. Na prośbę Fidela Castro zaprzężono słynne trojki i jedną z nich Fidel Castro i Nikita Chruszczow odbyli przejażdżkę po lesie.

W tym samym dniu w willi podmoskiewskiej, KC KPZR i rząd radziecki wydały przyjęcie na cześć Fidela Castro.

Rozmowy w sprawie Cypru

LONDYN (PAP)

W miejskiej rezydencji premiera brytyjskiego w Chequers brytyjski minister do spraw kolonii i Commonwealthu Duncan Sandys prowadził w niedzielę rozmowy z delegacją Turków cypryjskich, na czele której stoi Rauf Denktasz. Poprzednio konferował on z delegacją Greków cypryjskich kierowaną przez Glafkosa Kleridesa, która w sobotę wieczorem powróciła z Chequers do Londynu.

Nowe demonstracje antyrasistowskie w USA

NOWY JORK (PAP)

Atlanta w stanie Georgia była w sobotę widownią nowych demonstracji antyrasistowskich. W związku z demonstracjami aresztowano i osadzono w więzieniu 75 osób.

Jak donoszą amerykańskie agencje prasowe, demonstranci, wśród których byli zarówno Murzyni jak i biali, zebrali się przed restauracją „Cristal", gdzie odbywało się posiedzenie Ku-Klux-Klanu. Demonstrantów zaatakowały oddziały policji, które aresztowały 45 osób osadzając je w więzieniu miejskim.

Z kolei tłumy demonstrantów zebrały się przed gmachem więzienia wyrażając protest przeciwko aresztowaniom i domagając się osadzenia w więzieniu nie przeciwników dyskryminacji rasowej, a rasistów. Policja ponownie zaatakowała demonstrujących dokonując dalszych aresztowań za „zakłócanie porządku publicznego".

Napięta sytuacja istnieje również w Birmingham. Ostatnio odbyła się tam rozprawa sądowa nad L. Simsem, który 15 września ub. roku, bezpośrednio po wybuchu bomb pod kościołem, co spowodowało śmierć 6 dzieci, zastrzelił z pistoletu 13-letniego chłopca murzyńskiego. Morderca skazany został na... 7 miesięcy więzienia, przy czym wykonanie wyroku zawieszono, by dać możność adwokatowi złożenia apelacji. W międzyczasie morderca został wypuszczony na wolność po złożeniu kaucji.

W „Lajkoniku"

wylosowano następujące liczby:

3, 38, 9, 10, 24

dodatkowa 34

Karolinka

29, 1, 22, 2, 49 (15)

k. band. 10845

Nowe władze Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia

WARSZAWA (PAP).

Na VII Krajowym Zjeździe Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia wybrano nowe władze. Przewodniczącą wybrana została nadal dr Irena Brzozowska, a wiceprzewodniczącymi dr Alfred Rejnowicz, Irena Waszkiewicz i Karolina Waiss.

Z obrad samorządów robotniczych

Elektryfikacja kolei na pierwszym planie

(Inf. wł.) Mimo coraz szybszego tempa modernizacji naszych szlaków kolejowych, w tym głównie ich elektryfikacji, którą na naszym terenie coraz sprawniej prowadzi Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych — 9, zamknęło ono rok miniony nie najlepszymi wynikami ekonomicznymi. Zadecydowały o tym takie zjawiska, jak szybszy wzrost płac w stosunku do wydajności, nadmierne zapasy materiałowe, słabe wykorzystanie urządzeń maszyn do mechanizacji robót oraz ogólnie niedostateczny poziom organizacji robót na poszczególnych obiektach. Szczegółowo omówił w swym referacie te zagadnienia na sobotniej konferencji samorządu robotniczego dyrektor przedsiębiorstwa mgr inż. **B. Grajek**. Wysunięte w dyskusji wnioski zmierzają do radykalnej poprawy sytuacji i podniesienia ogólnego poziomu robót inwestycyjnych.

Stojące przed PRK-9 zadania bieżącego roku, aczkolwiek niższe nod względem finansowym — o wartości 220 mln zł — mają jednak ogromne znaczenie w sensie ogólnogospodarczym. Najważniejsze z nich dotyczy bowiem ukończenia w nieprzekraczalnym terminie do 1 maja wszystkich robót związanych z elektryfikacją linii kolejowej do Medyki. W dniu 1 maja ma przejechać tą trasą pierwszy pociąg elektryczny.

W kwietniu br. natomiast brygady przedsiębiorstwa wejdą na nowy teren, rozpoczynając realizację następnej ważnej inwestycji, jaką będzie elektryfikacja linii kolejowej ze Strzemieszyc na Śląsku do Sędziszowa. (b)

Mrozy i śniegi: w Turcji, Iranie, Izraelu, Libanie, Syrii i Jordanii

SOFIA (PAP)

W Bułgarii, Turcji, Iranie, Izraelu, Libanie, Syrii i Jordanii — chłody lub mrozy. Zanotowano tam również obfite opady śnieżne. W górach Rila, na północ od Sofii, temperatura spadła do minus 30 stopni. Jest to najniższa zanotowana tam temperatura od 1920 roku.

Również w zachodniej Turcji zanotowano mrozy i opady śnieżne. Doniesienia mówią o wstrzymaniu żeglugi, a zdezorganizowaniu komunikacji wskutek opadów śnieżnych oraz o pojawieniu się wilków w pobliżu ludzkich siedzib. W południowo-wschodniej Turcji spadł śnieg — po raz pierwszy od 15 lat.

Wskutek olbrzymich opadów śnieżnych Galilea została odcięta od świata. Śnieg budzi sensację, ponieważ niektórzy ludzie widzą go po raz pierwszy w życiu. Opady śnieżne zanotowano też w górach na pustyni Negew.

Dopiero w niedzielę ustał padający od 30 godzin śnieg w dwóch prowincjach Iranu, na południowym wybrzeżu Morza Kaspijskiego. Grubość pokrywy śnieżnej wynosi tu około półtora metra.

Sprawiedliwości stało się zadość

Sąd skazał Zdanowicza na karę śmierci

(Inf. wł.). Sąd Wojewódzki w Krakowie ogłosił w sobotę o godz. 20 wyrok w sprawie Sylweriusza Zdanowicza. Sąd uznał Zdanowicza winnym zamordowania funkcjonariuszy MO S. Dajtrowskiego i A. Muchy w nocy z 2 na 3 XI 1963 r. i skazał go za ten czyn na karę śmierci. Uznał go również winnym, że 6. XI 1963 r. w Sieklówce pow. Jasło strzelał do patrolu milicyjnego z zamiarem pozbawienia życia ścigających go milicjantów i za ten czyn skazał go na karę dożywotniego więzienia. Łącznie Sąd orzekł w stosunku do Zdanowicza karę śmierci i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze. Wyrok jest prawomocny, gdyż zapadł w trybie doraźnym.

Ostatni dzień procesu S. Zdanowicza rozpoczął się z godzinnym opóźnieniem. Oskarżony w sobotę rano uderzył głową o łóżko w celi więziennej, powodując nieznaczną ranę. Obrońca oskarżonego wnioskował wznowienie postępowania i powołania dwóch lekarzy, którzy mogliby orzec, czy oskarżony może uczestniczyć w dalszym ciągu procesu. Prokurator sprzeciwił się wnioskowi. Sąd wznowił postępowanie i po naradzie odrzucił wniosek obrony, gdyż lekarz sądowy stwierdził, że S. Zdanowicz może uczestniczyć w procesie. Tak więc postępowanie dowodowe zostało zamknięte i udzielono głosu prokuratorowi.

W czasie przemówienia prokuratora Sąd zarządzał częste przerwy, w czasie których lekarz badał S. Zdanowicza.

W swej mowie oskarżycielskiej wiceprokurator wojewódzki mgr Zygmunt Piątkiewicz nakreślił stan faktyczny sprawy, przedstawiony już uprzednio w akcie oskarżenia. Następnie zajął się sylwetką oskarżonego stwierdzając, że potworna zbrodnia, jakiej się dopuścił S. Zdanowicz, była konsekwencją jego poprzedniego postępowania. Wolał kraść i włamywać się, niż prowadzić życie uczciwego człowieka. Swą niewątpliwą inteligencję wykorzystał nie dla dobra społeczeństwa, ale przeciw niemu, strzelając do ludzi i to w dodatku w sposób skrytobójczy do tych, których zadaniem jest strzeżenie ładu i porządku. Strzelał do tych, którzy mu zaufali i uwzględniając jego prośbę, przełożyli kajdanki na lewą rękę.

Już od najmłodszych lat Sylweriusz Zdanowicz dopuszczał się przestępstw. Najpierw dostaje się do domu poprawczego, potem za posiadanie broni, kradzież i włamania do więzienia i po opuszczeniu murów więziennych w kilka tygodni za takie same przestępstwa wraca za kraty. Nie wyciąga z kary właściwych wniosków i nie schodzi z drogi przestępczej. Wreszcie dopuszcza się potwornej zbrodni, która wywołała oburzenie społeczeństwa w całym kraju. Zdanowicz nie przyznał się do morderstwa, stan faktyczny jednak sprawy ustalony na podstawie przewodu sądowego, przeprowadzonych ekspertyz, opinii biegłych i zeznań świadków nie budzi żadnych wątpliwości. Skrytobójcze kule padły z ręki Zdanowicza.

Społeczeństwo domaga się kary sprawiedliwej i surowej. „Oskarżony swym postępowaniem zasłużył na potępienie i na najsurowszą karę i dlatego domagam się dla niego — mówił prokurator — kary śmierci za Dajtrowskiego i Muchę, za strzały, które oddał do patrolu w Sieklówce. Niech wyrok ten będzie groźnym ostrzeżeniem dla każdego, kto odważyłby się wstąpić w ślady Zdanowicza".

Obrońca oskarżonego mecenas Jerzy Łęcki z Warszawy przyznał, że obrona w tej sprawie jest bardzo trudna. W swym przemówieniu obrończym skupił się on na trzech zasadniczych momentach. Pierwszy — szedł w kierunku oddoraźnienia procesu. Obrońca polemizował tu z opinią biegłych psychiatrów i podawał przykłady, że zdarzają się przecież sprawy, w których opinię biegłych są rozbieżne. Zdaniem obrońcy biegli nie docenili w swej opinii tych wszystkich momentów, które od-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Sylwerlusz Zdanowicz w chwili odczytywania wyroku.

Fot. Otto Link

CZECHOSŁOWACKIE SAMOCHODY POPŁYNĄ NA POLSKIM STATKU DO AFRYKI

W porcie gdyńskim załadowano 10 samochodów ciężarowych „Tatra" na statek, który wiezie je do Afryki.

CAF — fot. Uklejewski

Najkrócej

(P) ● W przemówieniu wygłoszonym w niedzielę wieczorem przywódca Brytyjskiej Partii Pracy Wilson, ponownie wskazał na konieczność przystosowania się przez Wielką Brytanię do ery nowoczesnej nauki.

● Jak donosi z Singapuru agencja Reutera w poniedziałek wyrusza stąd w podróż do krajów afrykańskich kilkuosobowa misja, której zadania są wyraźnie propagandowe — spopularyzowanie nowej Federacji Malazji w krajach afrykańskich i przedstawienie w odpowiednim świetle jej sporów z Indonezją.

● Przewodniczący FDP w Berlinie zachodnim Wiliam Borm wypowiedział się w niedzielę na łamach „Spandauer Volksblatt" za rokowaniami na wzór negocjacji, które doprowadziły do zawarcia układu berlińskiego w sprawie przepustek.

● Prezydent Iraku, Arif, przedłuży swój pobyt w ZRA do wtorku. W poniedziałek zwiedzi on tamę Assuańską.

● Przy końcu ubiegłego tygodnia około 3 tys. żołnierzy wojsk rządowych przy wsparciu poważnej liczby samolotów, helikopterów i łodzi desantowych, rozpoczęło kolejną ofensywę przeciwko partyzantom południowo-wietnamskim.

● W niedzielę w okolicach amerykańskiej bazy lotniczej w Iokota odbyła się olbrzymia demonstracja Japończyków przeciwko stacjonowaniu w tej bazie samolotów „F-105" przystosowanych do transportu bomb wodorowych.

● W Moskwie znajduje się ok. 5 tys. sklepów sprzedających towary przemysłowe i ponad 3 tys. sklepów spożywczych. W ciągu dnia moskwiczanie wypijają 2,5 mln butelek mleka, mężczyźni zakupują ok. 8 tys. garniturów, a kobiety 40 tys. flakonów perfum. Dane te przytacza niedzielny numer dziennika „Moskowskij Komsomolec".

● Rząd szwedzki zaaprobował nową 3-letnią umowę handlową zawartą między Szwecją a Rumunią. Rumunia dostarczać będzie Szwecji przeważnie owoce, konserwy i ropę naftową, a w zamian otrzymywać będzie od Szwecji wyroby przemysłu maszynowego oraz wyposażenie dla zakładów.

● Grubość 1 mm posiada mechaniczna, taśmowa piła do cięcia metali opracowana w fabryce obrabiarek w Bielsku Białej. Jej zaleta — to 5-krotne zmniejszenie strat metalu podczas obróbki. Polska będzie jedynym (wśród krajów RWPG) producentem tego urządzenia.

● „Cegielski" w Poznaniu przygotował już do wysyłki na tegoroczne wiosenne Targi Lipskie swe rewelacyjne „sztuczne serce". Ten bardzo skomplikowany aparat zakupił już ZSRR, a interesuje się nim Japonia. „Sztuczne serca" pracują już w naszych klinikach, instytutach i szpitalach.

● Metodę tłoczenia blach dla wagonów-cystern za pomocą dynamitu zastosowano w elbląskim „Zamechu". W basenie z wodą zanurza się matryce wraz z odpowiednią blachą, którą wytłacza wybuch.

● Turyści z Górnego Śląska, Opolszczyzny, Wrocławia i Wałbrzycha z zadowoleniem przyjęli wiadomość o otwarciu nowego przejścia granicznego w Karkonoszach — na przełęczy Okraj. Pozwoli to turystom polskim na częstsze odwiedzanie czeskich miejscowości Upy i Pecu, które posiadają doskonałe tereny narciarskie.

● Już 75 rok z rzędu wychodzi dwutygodnik „Poradnik Gospodarski" — obecnie organ Kółek Rolniczych Wielkopolski, Pomorza i Ziemi Lubuskiej. To najstarsze pismo rolnicze w Polsce założyli w 1885 roku Antoni i Kazimierz Brownsfordowie — współorganizatrzy kółek rolniczych w Wielkopolsce.

Zawód rolnika musi się cieszyć większym autorytetem

(Inf. wł.) Hasło to jest naczelnym założeniem wytyczonego na najbliższy rok programu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa NOT. Nie może być postępu w rolnictwie bez ciągłego podnoszenia kwalifikacji inżynierów i techników. Najważniejsze punkty programu to: pomoc w doskonaleniu kadr i ciągła aktualizacja umiejętności, otoczenie opieką stażystów i fachowców, a zwłaszcza młodych inżynierów, którym należy stworzyć odpowiedni klimat pracy. Duży nacisk położono na konieczność stabilizacji kadry rolniczej, pomoc w pracy samorządów robotniczych i współdziałanie Stowarzyszenia ze Związkiem Zawodowym Pracowników Rolnych i ZMW. Niezbędne jest wytworzenie autorytetu dla zawodu rolnika i jego uatrakcyjnienie.

Program ten uchwalił i nowy Zarząd wybrał Walny Zjazd Delegatów Kół Stowarzyszenia, który odbył się w piątek 17 stycznia br. (ch)

ZE ŚWIATA

ZSRR uznał rząd Zanzibaru i Pemby

MOSKWA. Rząd ZSRR uznał oficjalnie rząd Republiki Zanzibaru i Pemby.

W depeszy do prezydenta Karume premier Chruszczow wyraził nadzieję, że stosunki między ZSRR a Republiką Zanzibaru i Pemby rozwijać się będą na gruncie zasad pokojowego współistnienia.

Iracko-kuwejckie ułatwienia paszportowe

PARYŻ. Jak donosi bagdadzki dziennik „Al Manar", rząd iracki zamierza znieść paszporty przy przekraczaniu granicy z Kuwejtem. Na przyszłość obywatele obu krajów będą mogli przekraczać granicę za okazaniem dowodu tożsamości.

Proces Zenadiego

ALGIER. Proces Mahomeda Zenadiego, który zamordował algierskiego ministra spraw zagranicznych Chemistiego, rozpocznie się przed sądem przysięgłych w Algierze 28 stycznia, a nie 20 bm., jak początkowo donoszono.

Wokół problemu adeńskiego

PARYŻ (PAP). Według informacji z Adenu, tamtejszy „szef rządu:: Zain Abdo Baharoon oświadczył, że na zbliżającej się konferencji w Londynie nie będzie dyskutował z angielskim ministrem kolonii, ani problemu niezawisłości, ani przyszłości Adenu. Dyskusja w tej sprawie — powiedział Baharoon — powinna przypaść przyszłemu rządowi wybranemu w wolnych wyborach przez ludność Adenu.

Francja żąda wydania Watina

GENEWA. Szwajcarski federalny departament sprawiedliwości i policji podał do wiadomości, że rząd francuski zażądał wydania Georges Watina, uczestnika zamachu na prezydenta de Gaulle'a.

W sobotę w godzinach wieczornych odpowiedź departamentu nie była znana. Uprzednio jednak dawano do zrozumienia, że Watin może być jedynie wysiedlony do kraju, który wybierze.

W. Brytania zamierza wzmocnić swoje siły w Malajzji

LONDYN. Rząd brytyjski przygotowuje wysłanie nowych oddziałów do rejonu północnego Borneo. Jak wiadomo, liczba żołnierzy brytyjskich w Malajzji liczy obecnie 6 tys. Nowe posiłki mogą być przerzucone z Hongkongu i innych brytyjskich baz w Azji, jak również z Niemiec zachodnich, gdzie jedna z brygad otrzymała już rozkaz przygotowania się do przerzutu. Ministerstwo obrony wezwało do Londynu naczelnego dowódcę wojsk brytyjskich na Dalekim Wschodzie, admirała Begga.

Dekret prezydenta Goularta

RIO DE JANEIRO. Prezydent Brazylii, Joao Goulart, podpisał dekret znacznie ograniczający wywóz dochodów obcych towarzystw za granicę.

Dekret wydany został w oparciu o ustawę, którą poprzednio uchwalił kongres brazylijski. Monopole zagraniczne i ich agentury w Brazylii przeciwstawiały się wydaniu takiego dekretu.

Rozrastają się formacje zachodnioniemieckiej „obrony terytorialnej"

BONN. Liczebność formalnych obecnie jednostek wojskowych tzw. obrony terytorialnej NRF osiągnie 200 tys. żołnierzy, a „w razie konieczności" do 600 tys. — oświadczył dowódca tych jednostek Statlo-Gesterding.

Johnson przekazał odpowiedź Chruszczowowi

Nowe propozycje USA w sprawie rozbrojenia przedstawione zostaną w Genewie

WASZYNGTON (PAP)

W sobotę wieczorem ambasador Związku Radzieckiego w Waszyngtonie, A. Dobrynin spotkał się w Departamencie Stanu w Waszyngtonie z sekretarzem stanu Ruskiem i odbył z nim 15-minutową rozmowę. Podczas rozmowy Rusk przekazał Dobryninowi odpowiedź prezydenta Stanów Zjednoczonych, Johnsona na orędzie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczowa przesłane do szefów państw i rządów.

Jak mówi się w Waszyngtonie, list Johnsona do Chruszczowa będzie opublikowany w najbliższym czasie po przekazaniu go N. S. Chruszczowowi.

WASZYNGTON (PAP)

Prezydent Stanów Zjednoczonych, Johnson wziął w sobotę udział w ceremonii otwarcia nowego gmachu krajowego towarzystwa geograficznego w Waszyngtonie.

W wygłoszonym z tej okazji, krótkim przemówieniu, prezydent Stanów Zjednoczonych wezwał wszystkie państwa do wymiany informacji na temat osiągnięć naukowych. Zdaniem prezydenta, wymiana taka będzie z korzyścią dla nauki całej ludzkości oraz wzmocni zaufanie między narodami.

GENEWA (PAP)

W sobotę wieczorem do Genewy przybył dyrektor amerykańskiej agencji kontroli zbrojeń i rozbrojenia, William Foster, który stać będzie na czele delegacji Stanów Zjednoczonych w komitecie rozbrojeniowym 18 państw.

Na lotnisku genewskim Foster oświadczył, że w 1963 r. zrobiono „skromny, ale godny uwagi początek rozwiązania dużego kompleksu problemów rozbrojenia i kontroli nad bronią. Mam nadzieję, że impuls w kierunku umocnienia pokoju, który powstał w 1961 r., utrzyma się również w bieżącym roku".

Na pytania dziennikarzy dotyczące pozycji delegacji amerykańskiej podczas rozpoczynających się 21 bm. rozmów rozbrojeniowych, Foster odpowiedział, że przywiózł — i podczas obrad komitetu przedstawi — nowe propozycje rządu Stanów Zjednoczonych dotyczące rozbrojenia.

„LORD JIM" NA EKRANIE

Wytwórnia brytyjska realizuje film oparty na znanej powieści Conrada „Lord Jim". Autorem scenariusza i reżyserem jest Richard Brooks. Operatorem — Fred E. Young, laureat Oscara 1963 za zdjęcia do filmu „Lawrence z Arabii", a tytułową rolę gra młody, utalentowany aktor Peter O'Tool, zdobywca Oscara za główną rolę w tym samym filmie. Peter O'Tool odnosił już także sukcesy na scenach teatralnych. W pierwszym przedstawieniu nowego Brytyjskiego Teatru Narodowego wystąpił on w roli Hamleta. Obok Peter O'Toola występują dobrze nam znani aktorzy Jack Hawkins — jako narrator i James Mason jako Brown. Obecnie realizuje się zdjęcia plenerowe w Hongkongu.

Na zdjęciu: Peter O'Tool na ulicy Hongkongu. CAF

Zginęło 90 osób

Trzęsienie ziemi na Taiwanie

LONDYN (PAP)

W nocy z soboty na niedzielę na Taiwanie zanotowano kilka silnych wstrząsów podziemnych, które najbardziej dotknęły centralną i południową część wyspy. Według oficjalnych danych opublikowanych w Taipeh, wstrząsy podziemne zniszczyły całkowicie 903 budynki, a około 1800 poważnie uszkodziły. Największe straty poniosły miasta Chiayi i Tainan. Zginęło — według dotychczasowych doniesień — 90 osób, a 320 odniosło poważne rany.

W mieście Chiayi w środkowym Taiwanie wybuchły groźne pożary, które zniszczyły 180 budynków, pozbawiając dachu nad głową około 750 osób. W walce z pożarem brało udział około tysiąc strażaków.

Epicentrum trzęsienia ziemi znajdowało się w górzystym terenie centralnej części wyspy. Istnieje podejrzenie, że również północna część Taiwanu poniosła szkody na skutek wstrząsów.

W wielu rejonach wyspy przerwana jest komunikacja na skutek zniszczenia linii kolejowych i szos.

Obserwatorium sejsmograficzne w Hongkongu zanotowało również wstrząsy podziemne, które jednak nie wyrządziły większych szkód w mieście.

Jeszcze o jeziorze Toeplitz

MOSKWA (PAP)

Były więzień niemieckiego obozu koncentracyjnego, Iwan Wołkow widział jak hitlerowcy topili w wodach jeziora Toeplitz ciężkie skrzynie metalowe. Wrażenia naocznego świadka tej operacji opublikował w niedzielę moskiewski dziennik „Gudok".

Wołkow stwierdza m. in., że w maju 1944 r. jego i innych więźniów skierowano do pracy przy przewożeniu samochodami ciężarowymi metalowych skrzyń wagi od 30 do 100 kg. Z rozmów z innymi więźniami dowiedział się on, że w skrzyniach znajdowała się sfałszowana waluta, a także złoto i inne cenne przedmioty zagrabione przez hitlerowców w trzech obozach koncentracyjnych — Oświęcimiu, Buchenwaldzie i Sachsenhausen.

Pod koniec wojny — opowiada Wołkow — samochody ciężarowe otoczone silnym kordonem kierowano na południe, w Alpy. Podczas jednej z takich podróży, które odbywały się nocą, udało mu się spostrzec tablicę kierunkową z napisem: „Toeplitz". Kiedy samochody podjechały do brzegu jeziora więźniom rozkazano przeładować skrzynie do łodzi. Łódź kilkakrotnie wypływała na środek jeziora przy czym wracali nią sami żołnierze hitlerowscy — bez skrzyń i więźniów. Więźniowie ostrzegli Wołkowa, że hitlerowcy mordują tych, którzy brali udział w operacji ze skrzyniami. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności Wołkow dostał się do grupy więźniów, których kierowano na otoczone tajemnicą prace podziemne w górzystych terenach i dzięki temu uniknął śmierci.

Rozmowy Czou-En-laj — Modibo Keita

RZYM (PAP)

Jak podała Agencja Nowych Chin, w Bamako 18 bm. premier Rady Państwowej ChRL, Czou-En-laj odbył rozmowę z prezydentem Republiki Mali, Modibo Keitą

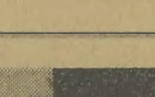

Silna burza śnieżna szalała ostatnio na północy i północnym wschodzie Stanów Zjednoczonych. Nowy Jork jest częściowo miastem sparaliżowanym. Na jezdniach tworzą się olbrzymie zaspy śniegu, których robotnicy nie nadążają usuwać.

Na zdjęciu: Ruch kołowy na V ulicy w centrum Nowego Jorku nie egzystuje. CAF

Powrót z nuklearnego wojażu

PARYŻ (PAP)

W sobotę wieczorem do Paryża powrócili minister sił zbrojnych Francji, Messmer i minister bez teki, Palewski. Dokonali oni podróży inspekcyjnej po francuskich bazach na Polinezji, gdzie trwają przygotowania do przeprowadzenia przez Francję serii doświadczeń z bombami atomowymi i wodorowymi.

Na lotnisku paryskim Messmer oświadczył m. in. „że celem jego podróży było sprawdzenie, czy termin przygotowań poligonu dla francuskich doświadczeń nuklearnych na Oceanie Spokojnym, wyznaczony przez rząd Francji, będzie dotrzymany".

Sprawiedliwości stało się zadość

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nosiły się do halucynacji i stanów lękowych u oskarżonego. Jeśli więc u Sądu powstałby choć cień wątpliwości w tej sprawie, obrońca prosił o przesłanie sprawy do uzupełnienia śledztwa w myśl artykułu 305 kpk. Jeśli jednak Sąd nie uwzględni tych wniosków, obrońca prosi aby wziął stan psychiczny oskarżonego pod uwagę przy orzekaniu wysokości kary. Dalej obrońca zajął się pewnymi sprzecznościami, jakie istniały jego zdaniem w zeznaniach niektórych świadków, a które mogą i powinny przemawiać na korzyść oskarżonego. I wreszcie obrońca zajmuje się sprawą wymiaru kary. Stwierdza, że jest przeciwnikiem kary śmierci i że jego zdaniem kara dożywotniego więzienia jest dotkliwsza niż kara śmierci. Prosi więc Sąd, aby nie uwzględnił wniosku prokuratora o zastosowanie najwyższego wymiaru kary.

W swym ostatnim słowie oskarżony S. Zdanowicz powiedział: „Miałem ciężkie dzieciństwo — ono doprowadziło do tego, że popełniłem pierwsze przestępstwo. Byłem podatny na wpływy kolegów. Do chwili spotkania z Cholewickim nie miałem żadnych korzyści osobistych z dokonywanych włamań. Dopiero po ucieczce ze Strzelc Opolskich i po spotkaniu z Cholewickim włamania dawały korzyści materialne. Proszę, by Sąd wnikliwie rozpatrzył moją sprawę, na tym będę kończył".

W uzasadnieniu wyroku przewodniczący zespołu orzekającego, wiceprezes Sądu Wojewódzkiego sędzia Jan Blat zajął się najpierw ustalonym na podstawie przewodu sądowego stanem faktycznym sprawy i motywami, jakimi kierował się Sąd przy ogłoszeniu wyroku. Podkreślił on, że kara śmierci jest w Polsce karą wyjątkową, ale w tym wypadku jedynie słuszną i sprawiedliwą. Zdanowicz nie wyraził żadnej skruchy, jego działalność i postawa nie rokują żadnych nadziei, aby kiedykolwiek się zmienił.

Ławnikami w procesie byli: Jerzy Hubisz i Jan Szymański. Jako ławnik zapasowy zasiadał Edmund Feter.

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie. Po ogłoszeniu wyroku został zakuty w kajdanki i wyprowadzony z sali sądowej. Przed Sądem tłumy mieszkańców Krakowa oczekiwały na ogłoszenie wyroku. (HG)

Robert Kennedy w Manili

TOKIO (PAP)

Odbywający podróż po krajach Dalekiego Wschodu amerykański minister sprawiedliwości, Robert Kennedy opuścił w niedzielę stolicę Korei południowej, Seul skąd drogą lotniczą przybył do Manili. Przeprowadzi on tam rozmowy z przywódcami filipińskimi na temat konfliktu między Indonezją i Filipinami a Malajzją.

NOWE DEMONSTRACJE W PANAMIE

Tysiące mieszkańców stolicy Panamy zebrały się przed pałacem prezydenta domagając się rewizji traktatu z USA w sprawie strefy Kanału Panamskiego.

CAF — Radiofoto

PRZEGLĄD CZASOPISM

Reportaże z miejsc, gdzie się rodzi nowa myśl ludzka — robią na czytelnikach potężne wrażenie. Mimo specjalistycznych formuł, mimo pozornie niezrozumiałych dywagacji — czytamy to wszystko z najgłębszym zainteresowaniem. Tak, jak reportaż Wojciecha Adamieckiego (Polityka, nr 3) pt.:

Próg numer dwadzieścia jeden

Oto fragment zanotowanej refleksji profesora — rozmówcy: „Jak długo nasz krajobraz będzie opleciony niemi przewodów elektrycznych? Jeszcze dziesiątki lat. Jeszcze przez dziesiątki lat elektrownie atomowe mogą mieć tylko lokalne znaczenie. Będą odkryte sposoby zamknięcia i przenoszenia energii. Widziałem zapalniczkę działającą na 3 lata. Lodówki na pewno będą miały wkrótce własne stosy atomowe. Już zbudowano ogniwa termoelektryczne, dzięki którym można wykorzystać energię słoneczną. Taki dywanik fotoelektryczny rozkłada się na pustyni i smaży na nim kotlety. Ten wyścig w poszukiwaniu energii trwa. Tama budowana w cieśninie Beringa w ciągu 20 lat zamortyzuje się w ciągu lat dwóch! I na długi czas głównym źródłem będzie generator elektryczności. Tylko że my jesteśmy trochę uczniami czarnoksiężnika. Gdyby na przykład pod Piotrkowem wybudować największą na świecie elektrownię, spalanie byłoby tak wielkie, że nastąpiłyby lokalne zaburzenia w atmosferze i groziłoby odtlenienie całej okolicy".

Słowa te zanotował Adamiecki w Instytucie Elektrotechniki w Międzylesiu k/Warszawy.

Walewski czy Wyspiański?

— to tytuł artykułu Adama Grzymały-Siedleckiego w 1 numerze „Teatru". Znakomity pisarz, twórca ciągle aktywny na przestrzeni od epoki Młodej Polski do dzisiaj, świadek wielu sukcesów, dziś już historycznych młodej krakowskiej bohemy — omawia tutaj rolę pierwszego reżysera historycznej premiery „Wesela" Wyspiańskiego, Adolf Walewski „kibic" literacki, aktor i reżyser przygotował pierwszy spektakl „Wesela" według wskazówek samego autora. Teza Grzymały-Siedleckiego jest przekonywająca, autor „Wyzwolenia" był dość apodyktyczny w przekazywaniu wskazówek inscenizacyjnych, a Walewski słuchał Mistrza bardzo wiernie.

Ten sam numer „Teatru" przynosi recenzję Jabłonkówny z przedstawień (warszawskiego i krakowskiego) Mrożkowej „Zabawy" i „Śmierci porucznika". Pisarz współczesny — recenzent pisze jednak o zamierzonym i niezamierzonym persyflażu, odporze jakiego Mrożek w swych sztukach udzielił „Weselu", „Reducie Ordona" i „Dziadom". Już ten fakt świadczy dowodnie, że problem klasyki dramatycznej, jej wpływu na społeczeństwo wciąż istnieje, że jest niezwykle silny.

Polecamy sprawozdanie Wiesława Goreckiego z nowohuckiego „Rewizora" (reżyseria Józefa Szajny), akceptujące nowatorstwo inscenizatora.

Doświadczenia i fobie

— wypowiedź Jerzego Putramenta, autora „Września" w rubryce „Życia Literackiego" (nr 3) — „Moje dwudziestolecie". Fragment:

„Nauczyłem się, że najgorsza, najtrudniejsza walka — to ta we własnych szeregach. Przez dwadzieścia lat było dla mnie dziecinną igraszką potykać się z prawdziwymi wrogami. I prawdziwą zmorą była ustawiczna walka wewnątrz tego, co się uważało za własny dom, niemal własną rodzinę.

Jestem daleki od pretendowania, że w tych walkach zawsze miałem rację. Przeciwnie, są spory, do których nie powracam nawet w myśli, tak bardzo przykre jest dla mnie odnajdowanie mego ówczesnego stanowiska.

Mam jednak wrażenie, że ze wszystkich uczestników sporu należę do tych, którzy się zmienili najmniej. To i samokrytyka, i samochwalstwo".

Pierwszy, powojenny warszawski dom

Cytat z reportażu Romana Burzyńskiego („Przekrój nr 980"):

„Pierwszym domem zbudowanym od nowa w Warszawie był dom Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej (WSM) na Żoliborzu, przy ul. Sarbiewskiego. Czy dom ten dostanie od kogo na dwudziestolecie kwiatki? Pierwszy dom Warszawy? A był, taki, był, ale później wybudowali tysiące innych, większych, wyższych, ładniejszych domów. I o tym pierwszym słuch wszelki zaginął".

„Kultura" coraz ciekawsza

3 numer „Kultury" przynosi artykuł Z. Macuzanki „Najmłodsi... obawy i nadzieje", J. Z. Stojewskiego o twórczości krytycznej Stefana Żółkiewskiego, reportaż Jana Gerharda z Baranowa, rozmowę z doc. Żygulskim na temat kultury na wielkich budowach socjalizmu, recenzję z książki Zalewskiego „Półsezon w wielkim świecie", fragment prozy Pytlakowskiego, entuzjastyczną recenzję z przeróbki scenicznej „Braci Karamazow" w Teatrze Polskim, recenzję filmową, noty, drobiazgi, felietony. Pismo nabiera oddechu, obejmuje coraz szersze kręgi twórców, jest obecne w wielkim dziele tworzenia nowej kultury współczesnego społeczeństwa. Prosimy tak dalej!

(Olg. Jędrz.)

Nasz komentarz

Autorytet też nie pomoże...

PREZYDENT Johnson zamierza zaangażować swój osobisty autorytet w sprawie rozwiązania kryzysu panamskiego. Takie są ostatnie doniesienia agencyjne. Zmieniająca się z godziny na godzinę sytuacja, a następnie zapowiedź rozmów między przedstawicielami rządu amerykańskiego i rządu Panamy — wskazywały na rychłe widoki przynajmniej złagodzenia konfliktu.

Nic jednak nie wskazuje na to, aby sytuacja mogła ulec odprężeniu. Pamiętamy jeszcze zaskakującą, obliczoną może nie tyle na naiwność słuchaczy, co użytek polityczny — wypowiedź sekretarza stanu Deana Ruska, który niespodziewanie oświadczył, że przyczyną rozruchów w strefie Kanału Panamskiego byli... Kubańczycy. Ta wersja utrzymująca się przez kilka dni pozwoliła kołom postępowym, nie tylko w Ameryce Łacińskiej, zorientować się w metodach, jakimi posługuje się Departament Stanu.

Jak niespodziewanie oskarżono Kubańczyków o udział w rozruchach panamskich, tak również niespodziewanie nadeszło dementi z Waszyngtonu, wypowiedziane ustami również sekretarza stanu — Ruska. Zrobione to zostało tym razem bez hałasu, rzec można by — wstydliwie. Równocześnie została wprowadzona w ruch cała machina nacisku, za pomocą której próbowano i próbuje się w dalszym ciągu wywierać presję na Panamę. Dyskusje, jakie prowadzono w ostatnich dniach w Kongresie amerykańskim, obracały się wokół nowego projektu przekopania „konkurencyjnego" kanału. Pomysł, nierealny nie tylko ze względów finansowych, miał tu spełniać rolę wystrzału armatniego, którego huk przestraszyłby społeczeństwo Panamy.

W tym czasie, kiedy w Waszyngtonie starano się opracować jakiś kurs polityki amerykańskiej, sekretariat Organizacji Państw Ameryki Środkowej, w której skład wchodzą: Kostarika, Nicaragua, Gwatemala, Honduras i Salvador, opublikował oświadczenie, popierające „słuszne dążenia bratniej Panamy". Jednocześnie sekretariat Organizacji Państw Ameryki Środkowej potępił środki przemocy, zastosowane ostatnio w strefie Kanału Panamskiego. Również z innych państw Ameryki Łacińskiej płyną słowa poparcia i solidarności z walką narodu panamskiego. W tej sytuacji rząd Stanów Zjednoczonych stara się zwekslować całą sprawę na tory „nieporozumień dyplomatycznych". I jakby w odpowiedzi na to agencje prasowe przyniosły wiadomość mówiącą o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Panamą a Stanami Zjednoczonymi.

Skarga Panamy znajduje się w dalszym ciągu w Radzie Bezpieczeństwa. Waszyngton dokłada jednak wszelkich starań, aby konflikt ten nie wyszedł poza ramy dwustronnych rozmów, obawiając się słusznie, iż na forum ONZ USA poniosłyby więcej strat moralnych i politycznych, aniżeli w takiej sytuacji, jaka trwa do tej chwili.

Bez radykalnych zmian — jak wskazują poważne głosy prasy światowej, nie da się zlikwidować groźnego zatargu amerykańsko—panamskiego. To, co stało się w strefie Kanału Panamskiego, świadczy dobitnie o całkowitym niepowodzeniu okrzyczanego „sojuszu dla postępu", który nie tylko że nie przyniósł ani sojuszu, ani postępu, ale pozwolił narodom Ameryki Łacińskiej na wyciągnięcie wniosków płynących z codziennych doświadczeń. Polityka amerykańska niesie bowiem tym krajom głód i nędzę.

ARTUR PODKOWA

Tow. KAZIMIERZOWI DOMINIEWSKIEMU

dyrektorowi Krakowskich Zakładów Przetworów Chemicznych P. T. „Erdal" w Krakowie, najserdeczniejsze wyrazy współczucia z powodu

tragicznej śmierci Rodziców, składa

RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA, POP PZPR oraz CAŁA ZAŁOGA

Dnia 18 stycznia 1964 r. zmarł w wieku 71 lat

tow. Ludwik Polak

zasłużony działacz polskiego ruchu robotniczego, długoletni członek PZPR. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem X-lecia PRL, Medalem Zwycięstwa i Orderem Grunwaldzkim.

W Zmarłym tracimy ofiarnego i szlachetnego towarzysza.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 stycznia o godz. 15 na cmentarzu w Podgórzu.

KOMITET DZIELNICOWY PZPR KRAKÓW-PODGÓRZE

EDWARD ŁADA CYBULSKI

aktor Teatru Ludowego, nieodżałowany kolega, wieloletni artysta scen polskich i zasłużony działacz społeczny, odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi, dziennikarz, kombatant II wojny światowej, przewodniczący Rady Zakładowej przy Teatrze Ludowym,

zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach dnia 17 stycznia 1964 r.

Cześć Jego pamięci!

KIEROWNICTWO I ZESPÓŁ TEATRU LUDOWEGO POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA i KOŁO SPATiF przy TEATRZE LUDOWYM

ROZBROJENIE nakaz naszych czasów

Cynicy powiadają, że z rozbrojeniem to tak jak z pogodą: wszyscy o tym mówią, ale nikt nie może w tej sprawie nic zrobić. Trudno zgodzić się z tym pesymistycznym wnioskiem, choć istotnie o rozbrojeniu mówi się od bardzo dawna. Dyskusje na ten temat odbywały się już w okresie międzywojennym pod egidą Ligi Narodów, wznowiono je bezpośrednio po wojnie. Na różnych szczeblach i w różnych organach międzynarodowych trwają do dziś. Ale też w naszych czasach rokowania są jedynym środkiem rozwiązywania problemów międzynarodowych. Wojna, współczesna wojna rakietowo-nuklearna nie przyniosłaby żadnej ze stron realizacji jej celów politycznych i strategicznych. Jedynym prawdopodobnym jej wynikiem byłoby zniszczenie współczesnej cywilizacji, cofnięcie rozwoju ludzkości o setki czy tysiące lat wstecz. Okrutna prawda tkwi w założeniach znanej ogólnie dotąd, której pointa polega na tym, że po wojnie atomowej, na stojącej samotnie palmie spotyka się para małp i dokonuje „podsumowania sytuacji" krótkim westchnieniem: „Całą robotę musimy zaczynać od nowa".

W cieniu śmiercionośnego ładunku

Na światowym Kongresie Pokoju w Moskwie 10 lipca 1962 roku, premier ZSRR N. Chruszczow ujawnił, że światowy potencjał nuklearny wynosił wtedy (dziś niewątpliwie więcej) 250 tys. megaton czyli 12 i pół miliona razy więcej, niż siła bomby atomowej, zrzuconej na Hiroszimę. Współczesne zbrojownie jądrowe dysponują więc potworną siłą niszczenia: w przeliczeniu na głowę mieszkańca kuli ziemskiej wynosi ona 80 ton trinitrotoluolu (wg. tych samych danych z 1962 r.). Każdy z nas żyje więc w cieniu „swoich" 80 ton śmiercionośnego ładunku i dlatego rokowania rozbrojeniowe mimo długotrwałości ich procesu i znikomych, jak dotąd, rezultatów skupiają uwagę milionów ludzi na całym świecie.

W tym długotrwałym procesie debat nad rozbrojeniem, historyczna zasługa przypada niewątpliwie Związkowi Radzieckiemu, który pierwszy sformułował i ustami premiera Chruszczowa w 1959 roku i przedstawił światu program zniszczenia wszelkiej broni, zlikwidowania wszystkich rodzajów sił zbrojnych, z pozostawieniem jedynie niewielkich kontyngentów dla ochrony porządku wewnętrznego państw oraz z wydzieleniem ograniczonych do niezbędnych rozmiarów sił zbrojnych, które oddane by były do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa na wypadek prób naruszenia pokoju przez jakikolwiek kraj. Na tej samej sesji w listopadzie 1959 r. Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w jednomyślnie podjętej deklaracji zaakceptowało ideę powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Rozmowy

Od czasu tej doniosłej uchwały ONZ rokowania rozbrojeniowe „nabrały tempa". W 1960 roku doszło do rozmów między państwami socjalistycznymi i Zachodem w tzw. Komitecie 10 w Genewie. W 1961 roku rokowania rozbrojeniowe zostały wznowione, najpierw w postaci dwustronnych rozmów ZSRR — USA, a później w Komitecie 18 w Genewie. Niezwykle pozytywnym elementem było włączenie do dyskusji nad sprawą rozbrojenia państw neutralnych, szczerze zainteresowanych w osiągnięciu postępu w tej dziedzinie, ze względu na możliwość obrócenia wydatków zbrojeniowych na cele rozwoju państw zacofanych. Jutro Komitet 18 wznawia w Genewie swe obrady. Spróbujmy scharakteryzować stanowiska głównych negocjatorów.

Związek Radziecki poparty przez Polskę i inne kraje socjalistyczne wysunął w 1962 roku szczegółowo opracowany program rozbrojeniowy w formie projektu traktatu. Jego istotą jest eliminacja niebezpieczeństwa konfliktu nuklearnego już w pierwszym etapie procesu rozbrojenia. Niebezpieczeństwo to można usunąć w dwojaki sposób: albo przez likwidację samej broni nuklearnej, albo przez zniszczenie wszystkich środków przenoszenia jej do celu: rakiet, samolotów, łodzi podwodnych, artylerii atomowej itp. Biorąc pod uwagę niechęć Zachodu do wyzbywania się broni jądrowej już na początku procesu rozbrojenia, radziecki projekt przewiduje w pierwszym etapie likwidację środków dostawy broni jądrowej, co w połączeniu z likwidacją baz na obcych terytoriach zneutralizowałoby broń jądrową składowaną w magazynach, stworzyłoby atmosferę zaufania i pozwoliłoby na zniszczenie samej broni jądrowej w drugim etapie. Cały proces rozbrojenia, łącznie z likwidacją konwencjonalnych sił zbrojnych zakończyłby się — w myśl radzieckiego projektu — w trzecim etapie i ściśle określonych czasowo ramach.

Różnica stanowisk

Amerykanie wysunęli swój plan, który nie zakłada jednak całkowitej eliminacji broni jądrowej i środków przenoszenia jej do celu. Przewidują oni w pierwszym etapie 30 procentową redukcję środków przenoszenia broni jądrowej, w drugim etapie dalsze 30 procent, a w zależności od wyników badań ekspertów co do możliwości wykrywania ukrytych składów broni jądrowej, broń ta zostałaby zlikwidowana dopiero w trzecim etapie, którego terminu projekt amerykański nie precyzuje. Nie oznacza to jednak wcale, że broń jądrowa zniknęłaby raz na zawsze z ziemi. Projekt amerykański nie wyklucza bowiem, że w broń jądrową wyposażone zostaną tzw. międzynarodowe siły zbrojne, którym powierzone zostanie zadanie utrzymania pokoju w rozbrojonym świecie. Przy tym pod pojęciem utrzymania pokoju amerykański projekt rozumie również obronę stanu posiadania państw kolonialnych. Nic więc dziwnego, że państwa neutralne, a zwłaszcza Indie, ze szczególną energią występowały w Genewie przeciw amerykańskim planom.

Amerykanie argumentują swą niechęć do szybkiego unieszkodliwienia broni jądrowej koniecznością utrzymania równowagi sił, która — ich zdaniem — jest decydującym czynnikiem zachowania pokoju we współczesnym świecie. Uważają oni, że broń jądrowa jest integralnym składnikiem nowoczesnych sił zbrojnych i gwałtowna „denuklearyzacja" armii wielkich mocarstw zwichnęłaby równowagę sił między dwoma obozami. Ich plan przewiduje więc procentową, proporcjonalną redukcję zbrojeń nuklearnych i głównych rodzajów zbrojeń konwencjonalnych. Związek Radziecki, kierując się chęcią zbliżenia stanowisk, już po ogłoszeniu swego projektu traktatu zaakceptował zasadę proporcjonalnej redukcji sił konwencjonalnych wszystkich rodzajów.

Istotne, żeby nie powiedzieć zasadnicze różnice występują w podejściu obu stron do zagadnień kontroli. Radziecki projekt traktatu przewiduje ścisłą kontrolę wszystkich posunięć rozbrojeniowych, od początku do końca procesu rozbrojenia.

W projekcie amerykańskim kontrola wyprzedza rozbrojenie, z kontroli rozbrojenia przekształca się w kontrolę zbrojeń. Ta taktyka delegacji amerykańskiej spotkała się w Genewie nie tylko z krytyką państw socjalistycznych.

Druga faza

Takie były stanowiska głównych ugrupowań biorących udział w obradach genewskich, gdy obrady te zostały — w dobrej zresztą atmosferze — odroczone. Od tego czasu zaszło w świecie wiele doniosłych wydarzeń. Podpisanie układu moskiewskiego przyczyniło się wyraźnie do poprawy atmosfery. Toteż z otuchą należy oczekiwać na rozpoczynającą się jutro w Genewie drugą fazę konferencji rozbrojeniowej. Jeśli nawet bowiem nie zakończy się ona uzgodnieniem ostatecznego projektu traktatu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu, to w każdym razie można liczyć na to, że stworzy warunki do dalszych kroków częściowych.

WŁADYSŁAW BIERON

Popularny w kraju Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Łowickiej obchodzi 10-lecie swego istnienia. Pierwszy występ odbył się w czasie akademii lipcowej w 1954 r. w Łowiczu. Zespół liczył wówczas 80 osób. Obecnie ilość występów przekracza już 600. W lipcu 1959 r. zespół zdobył II miejsce na Międzynarodowym Festiwalu Zespołów Ludowych w Landgollen (Anglia), a w roku ubiegłym — IV miejsce na podobnym festiwalu w Agrigencie na Sycylii. CAF — fot. Dąbrowiecki

miniatury XX wiecia

Dwudziestolecie międzywojenne ofiarowało krakowskiej ziemi Roznów, nasze XX lecie Rzeszowszczyznie — Solinę. Proporcje obu sztandarowych polskich hydroelektrowni pasują do obu tych okresów jak ulał. Solina jest akurat dwukrotnie większa, nie mówiąc o tym, że znacznie, znacznie nowocześniejsza.

Nazwę zaporze spinającej zapoznany inwestycyjnie San, dała maleńka wioska, która niedługo zniknie z mapy Polski. Za trzy lata zaleją ją wody nowego zbiornika. Solina umiera, SOLINA się rodzi...

(I)

»PORY ROKU« w Filharmonii Krakowskiej

NOTATNIKA RECENZENTA

Swe najpopularniejsze — obok „Stworzenia świata" — oratorium pisał Józef Haydn w ostatnich latach swego życia. (Haydn żył w latach 1732—1809; oratorium „Pory roku" miało swą prapremierę w 1801 r.).

Podobnie jak „Stworzenie świata", „Pory roku" powstanie swe zawdzięczają kontaktowi Haydna z rozmiłowaną w tradycjach haendlowskich oratoriów publicznością Anglii. Jednakże nie tylko gusty publiczności londyńskiej, którą poznał Haydn w czasie swych artystycznych wycieczek do Londynu i nie tylko angielska literatura (niemiecka wersja „Jahreszeiten" oparta jest o poemat Thompsona — „The Seasons") wpłynęły tu decydująco na ostateczny kształt dzieła. Haydnowskie „Pory roku" ukształtowała specyficznie angielska estetyka ostatnich lat XVIII wieku. Estetyka, w myśl której muzyczne dzieło sztuki przedstawia emocje, czy jak mówiono — afekty już nie tak statycznie, jak miało to miejsce w okresach baroku czy rokoka muzycznego, ale w pewnej dynamizacji. Jest więc muzyka sztuką przedstawiającą, ale przedstawiającą już nie „zobiektywizowane" stany gniewu, radości, wesołości czy smutku, powinna obrazować afekty w ich psychologicznym rozwoju: od powstawania przez różne fazy kulminacji i depresji. Te — stosunkowo nowe wówczas — prądy estetyczne wymagały pogodzenia z tradycją muzyki oratoryjnej: w ostatecznym rezultacie wpłynęły na stworzenie przez Haydna oratorium lirycznego. Oratorium, które jest raczej cyklem czterech swobodnie powiązanych kantat, aniżeli zwartym dramaturgicznie dziełem. Z kolei i poszczególne części dzieła — pory roku — rozpadają się na szereg drobnych, niemal malarsko zestawionych, ożywionych scen. Ich treść — choć w swej warstwie literackiej może nadmiernie moralizatorska — pełna jest idei humanistycznych. Człowiek przedstawiony jest tu w obliczu ubóstwionej natury (niewątpliwy wpływ Spinozy), która jest źródłem jego wszelkich radości. Niekroć w tekście słyszymy słowa „radość", „natura", tylekroć stajemy wobec fraz, które nieomal przypominają o przeszło 20 lat późniejszy Finał IX Symfonii Beethovena. Lecz nie tylko w „Odzie do radości" wyczuwamy wpływ haydnowskich „Pór roku". Znajdujemy je w twórczości Beethovena częściej, świadectwem tego jest np. cała VI symfonia.

„Pory roku" Haydna są apoteozą natury i związków jakie łączą z nią człowieka. Nie ma tu jeszcze tego buntu jaki znajdujemy w Eroice Beethovena czy — jeszcze wcześniej — w ostatnich symfoniach Mozarta. Stanowią piękne podsumowanie i artystyczne zwieńczenie skończonej już nieomal epoki. Stanowią jej doskonały dokument.

„Pory roku" Haydna prowadził w krakowskiej Filharmonii dyrygent niemiecki Horst Förster. Dzieło przygotował starannie (przygotowanie chóru było — jak zwykle — dziełem Józefa Boka). Podał oratorium Haydna z perspektywy wcześniejszych dzieł oratoryjnych, szczególnie Haendla. Stąd wzięła się chwilami może zbyt intensywna ilustracja, osiągana zresztą — zgodnie z indywidualnym stylem Haydna — przez podkreślanie niezrównanej barwności jego instrumentacji. Było to oratorium-monument, przez co chwilami zacierał się jego liryczny charakter. Z dyrygentem doskonale współpracowali inni wykonawcy: Rosemarie Roenisch — sopran, Hans Joachim Rotzsch — niezrównanie muzykalny tenor i Hellmuth Kaphan — bas.

Orkiestra i chór PFK brzmiały dobrze i precyzyjnie reagowały na gest dyrygenta. Niestety grupa instrumentów dętych drewnianych (z wyjątkiem fagotów) ciągle wykazuje znaczne niedostatki w zakresie precyzji gry i brzmienia.

MARIAN WALLEK-WALEWSKI

FILMY MIESIĄCA

„POWIERNIK PAŃ" — to tytuł najnowszej komedii obyczajowej prod. francusko-włoskiej, jaką za kilka dni będziemy mogli oglądać na ekranach Krakowa. Jest to ciekawy film reż. Jeana Boyera z udziałem Denise Grey, Sylvy Koscina i znanego komika Fernandela.

Warto nadmienić, że podczas realizacji „Powiernika Pań" na ulicach Rzymu zaszła nieprzewidziana okoliczność. W chwili niegroźnego wypadku samochodowego przechodnie rozpoznali Fernandela i zgotowali mu taką owację, że reżyser postanowił dodać do filmu kilka sekwencji, w których Fernandel występuje w sutannie — strój znany z jego poprzednich filmów. Właśnie sceny dodane później uchodzą za najzabawniejsze w całym filmie, który nie ma innych ambicji poza zabawieniem miłośników gry, dialogów i gagów typowych dla Fernandela. W. B.

1 — 2 MIEJSCE W EUROPIE

„Przegląd Hodowlany" podaje, że w „Polsce według ostatniego spisu rolnego (z dn. 30 VI. 1963 r.) było 9,841 tys. sztuk bydła, w tym 6,070 tys. krów. Pod względem produkcji mleka zajmujemy 6 miejsce w świecie (po ZSRR — 63 mld litrów, USA — 57 mld, Francji — 26 mld, NRF — 20 mld, Włoch na równi z Anglią — 13 mld litrów). Pod względem liczebności pogłowia bydła mlecznego zajmujemy 5 miejsce w Europie".

Słabość polskiej hodowli to nadal bardzo mała wydajność mleka od 1 krowy.

WIEŚCI rolnicze

ŻEGNAJ — GLINIANA DONICZKO!

Doniczki z tworzyw sztucznych wypierają coraz bardziej, zwłaszcza w kwiaciarstwie — doniczki gliniane. W Niemczech produkuje się je ze sztucznego tworzywa „Styroporu". Doniczki są bardziej trwałe, estetyczne, a tworzywo sztuczne — jak wykazały badania — jest także doskonałą domieszką do ziemi doniczkowej. U nas w kwiaciarstwie — bez zmian...

KRAJ SZTUCZNYCH JEZIOR

Jest nim Bułgaria. W ciągu ostatnich 18 lat w kraju tym zbudowano 15 dużych zbiorników wodnych, dziesiątki tysięcy kanałów i mniejszych urządzeń wodnych dla nawadniania ziem uprawnych. Powierzchnia ziem nawadnianych w Bułgarii obecnie wynosi 900 tys. ha.

BIBLIOTECZNY SAM

Dużym powodzeniem wśród miłośników książek cieszy się pierwsza w Bielsku księgarnia samoobsługowa. Bezpośredni dostęp do regałów stwarza większe możliwości wyboru, sprawiając dodatkową przyjemność bibliofilom.

CAF—fot. Kondracki

Sobota i niedziela w Krakowie

W 19 rocznicę wyzwolenia

W 19 rocznicę oswobodzenia Krakowa odbyły się w wielu świetlicach i szkołach uroczyste poranki i wieczornice. M. in. tej rocznicy poświęcone były wieczornice zorganizowane przez Koło ZBoWiD dzielnicy Zwierzyniec w klubie przy ul. Bogatki oraz w Krakowskim Domu Kultury.

Galeria w Sukiennicach — otwarta

W sobotę po dłuższym remoncie została otwarta galeria w Sukiennicach. Pewnym zmianom uległ układ obrazów, przybyły też nowe eksponaty. Również w sobotę naczelnik Wydziału Kultury mgr Franciszek Kuduk dokonał otwarcia interesującej wystawy malarstwa Jadwigi Gajek-Sanowskiej i Wiesława Röhrenschefa w Domu Plastyków.

Karnawał w pełni

Na wielu zabawach i balach karnawałowych bawili się krakowianie. Sportowcy z AZS „wywijali" twisty i madisony na balu Yacht-Clubu w Jaszczurach, a Młodzieżowy Dom Kultury, „Klub 29" zorganizował karnawałowy wieczorek taneczny dla młodzieży szkół średnich.

Mozart u Plastyków

W niedzielę przed południem odbył się w Klubie Plastyków wielki koncert (13 wykonawców) poświęcony twórczości W. A. Mozarta. Był to trzeci z kolei występ z cyklu „koncerty u Stefańskich", o których coraz głośniej w Krakowie. Potwierdza to licznie przybyła publiczność. Usłyszeliśmy m. in. Sonatę D-dur na 2 fortepiany, koncert na flet i harfę oraz szereg utworów. Wykonawcami byli: Halina Czerny-Stefańska, Ludwik Stefański, E. Stefańska-Łukowicz, J. Łukowicz, B. Świątek, B. Lutak, A. Cofalik, K. Okoń, F. Delekta, A. Ritter. Słowo wstępne — M. Wallek-Walewski. Przed koncertem, w charakterze małego Mozarta „Taniec niemiecki" na skrzypcach odegrała Marysia Łukowicz, akompaniowała Basia Wypasek.

Dziecięcy bal

Po południu w Klubie „Pod Gruszką" na balu maskowym bawiły się dzieci pracowników Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego. Liczne konkursy, dmuchanie watki i biegi w workach urozmaicały dzieciom zabawę. Obok podwieczorku nie zabrakło i strawy duchowej. Artyści z teatru „Groteska" wystawili zabawnego „Gęgorka".

Przegląd zespołów studenckich

Wczoraj zakończony został przegląd zespołów artystycznych Akademii Medycznej, Uniwersytetu Jagiellońskiego i Wyższej Szkoły Rolniczej. W ostatnim dniu „Małego festiwalu" wystąpił m. in. krakowski chór akademicki przy UJ, zespół pieśni słowiańskiej, teatrzyk poezji „Limeryk", teatrzyk piosenki „Hefajstos". W późnych godzinach wieczornych w „Jaszczurach" nastąpiło rozdanie nagród zwycięskim zespołom studenckim. (ż)

CO, GDZIE, KIEDY?

STYCZEŃ **20** Poniedziałek *Fabiana*

TEATRY

KAMERALNY: Waga — 18, ROZMAITOŚCI: W pustyni i w puszczy (zamkn.) — 19.15, RAPSODYCZNY: Kalewala — 12, MUZYCZNY (Teatr Słowackiego): Don Kichot — 19.15, JAMA MICHALIKA: A to ci wesele — 20.30.

KINA

APOLLO: Klimaty (fr., 18 lat) — 16, 19. CHEMIK: Podpisano Arsen Lupin (fr., 16 lat) — 17, 19. DOM ŻOŁNIERZA: Rio Bravo (USA 12 lat) — 15.15, 18, 20.30. — KRAKUS: Ballada huzarska (radz., 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. KULTURA: Grzesznicy bez winy (radz., 16 lat) — 18, 20.15. MELODIA: Dziecko wojny (radz., od l. 12) 15.45, 18, 20.15. MASKOTKA: Porucznik jazdy (radz., 16 lat) — 15.30, 17.45, 20. MINIATURKA: Robinson, Włamanie o świcie — 11, 12, 13, 16. Program dla dzieci — 15. Aleksander Newski (radz., 12 lat) — 17, 19. MIKRO: Nieletni świadek (ang., 16 lat) — 15.30, 17.45, 20. MŁ. GWARDIA: Czarny monokl (fr., 16 lat) — 13.45, 16, 18. SZTUKA: Żebro Adama (USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, UCIECHA: Pechowiec na prerii (USA, 12 lat) — 15.45. Przeminęło z wiatrem (USA, 14 lat) — 18. WANDA: Kapral w matni (fr., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, WARSZAWA: Billy Budd (ang., 16 lat) — 15, 17.30, 20. WISŁA: Przygody Tomka Sawyera (ang., 10 lat) — 16, 18, 20. WOLNOŚĆ: Przeminęło z wiatrem (USA, 14 lat) — 15.45. Julio jesteś czarująca (fr.-austr., 16 lat) — 20.15. WRZOS: Daleka jest droga (pol., 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. — ZWIĄZKOWIEC: Opowieść lat płomiennych (radz., 12 lat) — 17, 19.15. ISKIERKA, ROTUNDA, TĘCZA i ZUCH — nieczynne.

KINA W NOWEJ HUCIE

ŚWIT: Yokmok (pol., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. ŚWIT mała sala: Jak zabić starszą panią (ang., 14 lta) — 15, 17, 19.15. ŚWIATOWID: Garsonjera (USA, 16 lat) — 15.30, 18, 20.30. ŚWIATOWID m. sala: Na białym szlaku (pol., 12 lat) — 15, 17, 19.15. BALLADYNA, KOLOROWE, ORION — nieczynne. — SFINKS: Jewdokia (radz., 12 lat) — 16, 18, 20.15.

PŁASZÓW — Kolejarz, PROKOCIM — ZZK — nieczynne. WIELICZKA — Górnik: Syn wieku. SKAWINA — Junak: Biały kanion. Hutnik: Dyliżans.

ZOO (Lasek Wolski) — codziennie od godz. 9 do zmroku.

DYŻURY

CHIRURGICZNY: Wrocławska 3, INTERNIST.: Kopernika 15, LARYNGOL.: Kopernika 23, OKULISTYCZNY: Kopernika 40, NEUROLOG.: Botaniczna 3.

APTEKI

Rynek Gł. 45, Boh. Stalingradu 77, Konopnickiej 3, Krowoderska 74, Waryńskiego 24, Rakowicka 12, N. Huta: Kocmyrzowska 18.

RADIO

Godz. 16.50: Wiad. Ziemi Rzeszowskiej, 17.00: Muz. symf., 17.45: Dziennik krak., 17.55: Skrzynka interwencji, 18.05: Muz., 18.25: Przegląd czasopism krak., 18.35: Radio-reklama, 18.45: Ekonom. problem tygodnia, 19.00: Wiad., 19.05: Muzyka i aktualności, 19.35: „Czy pani wierzy w miłość" — faktomontaż, 20.15: Rozmaitości muzyczne, 20.45: Audycja oświat., 21.25: Kronika sport., 21.40: Piosenki, 22.00: Muz., 22.10: „Kobieta trzydziestoletnia" fragm. pow. H. Balzaka, 22.40: Rec. fort. R. Serkina, 23.18: Muz., 23.50: Wiad., 24.00: Hymn.

TELEWIZJA

9.50: Człowiek z karabinem — film fab. prod. radz. od lat 12, 11.35: Program dla szkół (kl. VII—XI) audycja umuzykalniająca pt. Polskie instrumenty ludowe — tr. z Poznania. 16.20: Nie tylko o Piotrowicach... (z Katowic), 16.45: Aktualności — mag. informacyjny, 17.00: Wiadomości dziennika TV, 17.05: W dąbrowskiej sztygarce — rep. dla dzieci starszych, 17.40: Drozd i kos — film z serii „Przygody Robin Hooda", 18.10: „Wesele" — program publicystyczny, 18.40: Kino krótkich filmów, 19.20: Eureka — mag. popularno-naukowy, 19.50: Dobranoc, 20.00: Dziennik TV. 20.30: Teatr TV „Tonio Kruger" — według opowiadania Tomasza Manna, 21.30: Wiadomości dziennika TV.

— Nie depcz mi nad uchem — poprosił Kazimierz. — Przeszkadzasz. A właściwie, skąd ci przyszło do głowy, że to nieszczęście? Może znaleźli coś ciekawego i dlatego wracają. Ot, wyjdą ze śluzy, wtedy się wszystkiego dowiesz.

Wiktor z całej siły trzasnął drzwiami, chociaż z góry wiedział, że wcale nie trzasną. Dzięki porowatej uszczelce, drzwi zamkną się bezdźwięcznie. Kazimierz się nawet nie obejrzał.

„Też znalazł porę na układanie wierszy — z przykrością myślał Wiktor, stąpając po miękkiej, lekko poddającej się podłodze korytarza. Charakterek!" — W gruncie rzeczy zazdrościł Kazimierzowi spokoju i wstydził się swojego nieuzasadnionego podniecenia. Może naprawdę nic złego się nie przydarzyło...

Ale kiedy zza zakrętu korytarza ukazał się Władysław, Wiktor od razu wyczuł, że jego trwoga nie jest bezpodstawna. Władysław prawie biegł, wygładzając po drodze jeszcze mokre włosy.

— Władek! — zawołał Wiktor.

Władysław zbliżył się. Jego smagła, matowa warz trochę się zaróżowiła od natrysku.

— Tałanow cię wzywa do przedziału lekarskiego — powiedział.

— Co się stało? Komu?

— Karel... Coś się z nim niedobrego święci. Poczekaj. Tałanow prosił, żeby przy Karelu jak najmniej rozmawiać. Karel, rozumiesz — ...tu Władysław znacząco stuknął się palcem w czoło.

— Karel? — zdumiał się Wiktor.

— Tak. Więc słuchaj. Byliśmy już w mieście, kiedy się to u niego zaczęło. Szliśmy po wielkim okrągłym placu ze schodami, wiesz, tam, gdzie stoi ten biały budynek podobny do jajka. Karel zaczął pozostawać w tyle, a potem usiadł na stopniu. Podszedłem i zapytałem go: „Źle się czujesz?" Zaprzeczył głową. Więc powiadam: „To dlaczego siedzisz, człowieku? Chodź". Wstał i poszedł. Ale rozumiesz, szedł jakoś mechanicznie, niczym się nie interesował i nagle się zatrzymywał. Pytaliśmy: „Co ci jest?" Początkowo odpowiadał, że nic, a później zaczął się jakoś dziwnie uśmiechać i już w ogóle nie odpowiadał. Postanowiliśmy wracać. We wszędolazie tak się rozglądał, jak gdyby wszystko widział po raz pierwszy. A potem oznajmił, że to wszystko pewno mu się tylko śni.

— Ale co mu się śni? Czy miał jakieś halucynacje?

— Zdaje się, że nie. Tylko o nas mówił, że mu się śnimy, że śni mu się wszędolaz. A w kabinie śluzowej nagle oświadczył, że on — to nie on. Rozumiesz, stoi pod natryskiem, dotyka się palcem i szepce przerażony: „Nie! To nie jestem ja!"

— Taak — Wiktor w zamyśleniu ściągnął wargi.

Czegoś podobnego jeszcze nie spotkał w czasie całej swojej pracy na stacji Księżycowej. To znaczy, zdarzały się oczywiście przypadki pomieszania zmysłów przy jakichś ciężkich awariach czy katastrofach, albo pod wpływem śmierci towarzyszy, długiej samotności lub oczekiwania na śmierć. Ale tutaj... ni stąd ni zowąd. I dlaczego właśnie Karel, najbardziej zrównoważony i najspokojniejszy ze wszystkich?

*

— Co ci dolega? — zagadnął Wiktor. — Słabo ci? Głowa boli?

— Czy mi słabo? Nie wiem, chyba nie... — Karel ledwie poruszał wargami. — Ciało nie jest moje.

— Jakto nie twoje? A czyje?

— Nie wiem. Poruszam ręką, a to nie moja ręka. Albo może i moja, ale porusza nią ktoś inny.

— Karel, czy ty nie rozumiesz, że wygadujesz bzdury wierutne! — energicznie wykrzyknął Wiktor.

— Rozumiem, — zgodził się Karel. — Oczywiście, to nie jest możliwe.

Zamilkł, jakby nasłuchiwał, a potem nagle wyciągnął gwałtownie rękę do Wiktora. Ręka ugodziła Wiktora w ramię, a na twarzy Karela odmalowało się coś jakby zdziwienie, czy zadowolenie.

— Myślałem, że mi się śnisz — wymamrotał Karel.

— Ale dlaczego?

— Bo ja wiem... Wszystko jest takie jak we śnie. Albo jak narysowane na obrazku.

I znów zamilkł na długo. Potem nagle położył się i obrócił twarzą do ściany. Wiktor odsunął drzwiczki ściennej szafki z lekarstwami i, zawahawszy się chwilę, wydobył maleńką, żółtą tabletkę. Podał ją koledze:

(Ciąg dalszy nastąpi)

Najlepsi siatkarze turnieju: Siwek, Kołodziejczyk i Vieth

Górnik po raz drugi zdobył puchar „Gazety Krakowskiej"

Trzeci z kolei turniej siatkówki mężczyzn organizowany przez Krakowski Okręgowy Związek Piłki Siatkowej, „Gazetę Krakowską" i TKS Koronę odbywał się w nieco słabszej obsadzie. Zabrakło drużyny zagranicznej, zabrakło czołówki krajowej. A jednak finałowe spotkania Górnik Katowice — Wawel oraz Czarni Żywiec — Korona dostarczyły sporo emocji. Pięciosetowe walki toczyły się ze zmiennym szczęściem, emocji było sporo.

Puchar zdobyli „Górnicy", przejmując to trofeum od Wawelu. Na nagrodę tę jak najbardziej zasłużyli. Okresami ich gra przypominała najwyższy krajowy poziom. Goście wyraźnie przewyższali drużynę „wojskowych". Pierwsza szóstka: Siwek, Kołodziejczyk, Sorge, Nitka, Gamza i Białek stanowiła zespół zgrany, dobrze rozgrywający piłkę i skutecznie atakujący. Najlepiej wyszkolony technicznie siatkarz polski — Siwek potrafił w słabszych momentach poderwać drużynę do walki. Ścięcia Kołodziejczyka może nie miały takiej precyzji jak dawniej, przynosiły jednak z reguły punkty. Ci dwaj reprezentanci Polski w dużej mierze przyczynili się do sukcesu swej drużyny. Trzeba podkreślić zasługę trenera Górnika Adolfa Skowrona, który dobrze przygotował i prowadził zespół.

Siatkarze Wawelu wystąpili w osłabionym składzie bez swego najlepszego zawodnika — Stempkowicza. Potrafili jednak nawiązać w finale równorzędną walkę z renomowaną drużyną „Górników" i za to należą się im słowa uznania. Z pierwszej szóstki: **Frosztęga, Vieth, Chacaga, Zieliński, Boryczko, Wesoły uzupełnianej Juśko, najrówniejszą formą wykazał się Vieth.**

Puchar przechodni kapitanowi zwycięskiej drużyny GKS Górnik Katowice wręczył red. Puszkarzewicz, życząc powtórzenia sukcesu w roku przyszłym. (Górnicy powtórzyli swój sukces z 1962 r.)

Nagrody indywidualne KOZPS — puchary kryształowe wręczał sędzia naczelny turnieju mgr Samp. Dla najwszechstronniejszego siatkarza — puchar zdobył Tadeusz Siwek, dla najlepiej atakującego — Jerzy Kołodziejczyk, dla najlepszego defensora — Jacek Vieth.

Wyniki: Górnik — Korona 3:0 (15:3, 15.9, 15:3). Mecz trwał tylko 40 minut, przewaga zespołu katowickiego duża. Odmłodzona Korona wyraźnie ustępowała swym rutynowanym i dobrze dysponowanym przeciwnikom. Najlepsi — Siwek w Górniku i Balcer w Koronie. Sędziował p. Reguła.

Wawel — Czarni Żywiec 3:0 (15:11, 15:9, 15:4). Pierwszoligowcy zlekceważyli zespół ligi okręgowej i w dwóch pierwszych setach gra była wyrównana. W końcówce Wawel rozegrał się i zademonstrował grę na poziomie ligowym. Najlepsi: w Wawelu — Vieth, w Czarnych — Szarliński. Sędziował p. Koszycki.

Czarni — Korona 3:2 (9:15, 15:12, 8:15, 17:15, 16:14). Walka o trzecie miejsce zakończyła się niespodziewanym i bardzo szczęśliwym zwycięstwem drużyny z Żywca. W dwóch ostatnich setach krakowianie wyraźnie przeważali, przegrywając jednak paroma punktami. O zwycięstwie Czarnych zadecydowały ostatnie skuteczne ataki Szarlińskiego, najlepszego siatkarza tej drużyny. W Koronie należy wyróżnić młodych zawodników Rożczynialskiego i Balcera oraz ambitnego Balona. Sędziował p. Koszycki.

Górnik — Wawel 3:2 (8:15, 17:15, 15:6, 7:15, 15:5). To był najlepszy mecz turnieju.

Obie drużyny przeprowadziły szereg udanych akcji ofensywnych, szereg kapitalnych zagrań w obronie. Walka w drugim secie przypominała najlepsze boje ligowe. W decydującym piątym secie bardziej odporni psychicznie „górnicy" odnieśli zasłużone zwycięstwo. Najlepsi: w Górniku — Siwek i Kołodziejczyk, w Wawelu — Boryczko i Vieth. Sędziował p. Samp.

Dziękujemy współorganizatorom turnieju: Krakowskiemu Okręgowemu Związkowi Piłki Siatkowej, w szczególności M. Kuligowi i mgr. Sampowi oraz TKS Koronie — prezesowi Rudolfowi Lowasowi i Józefowi Gawędzie za sprawne przeprowadzenie tej imprezy.

Do zobaczenia za rok na czwartym turnieju być może w obsadzie międzynarodowej.

Zacięty pojedynek pod siatką drużyn Czarni Żywiec i Korona Kraków. Fot. J. UIBERALL

Za dziesięć dni zapłonie olimpijski znicz

Red. Marian Matzenauer donosi z Innsbrucka: w Innsbrucku oraz jego okolicach nadal panuje piękna, słoneczna pogoda i nic nie zapowiada opadów śniegu. Ponieważ prawie wszystkie olimpijskie trasy przygotowywane są sztucznie przez nawożenie śniegu, więc nikt się aurą nie przejmuje. Śnieg potrzebny jest tylko turystom, którzy nie mają gdzie jeździć na nartach, ponadto opady przydałyby się ze względów dekoracyjnych.

W pozbawionym śniegu Innsbrucku zupełnie nie czuje się olimpijskiej atmosfery. Tym niemniej IX zimowe igrzyska będą największymi ze wszystkich dotychczasowych. Zgłosiło się bowiem do nich według oficjalnych danych 1312 sportowców z 35 krajów. Jest to więc absolutny rekord, bowiem jeszcze na żadnej z dotychczasowych zimowych olimpiad nie startowało tylu zawodników. A oto dane porównawcze:

1924 r. Chamonix 203 sportowców z 16 krajów, 1928 r. St. Moritz 491 sportowców z 25 krajów, 1932 r. Lake Placid 307 sportowców z 17 krajów, 1936 r. Ga-Pa 726 sportowców z 28 krajów, 1948 r. St. Moritz 878 sportowców z 31 krajów, 1952 r. Oslo 960 sportowców z 30 krajów, 1956 r. Cortina 947 sportowców z 33 krajów, 1960 r. Squaw Valley 1020 sportowców z 30 krajów.

Jak podała olimpijska komisja skokowa, do dwóch konkursów w tej konkurencji zgłosiło się aż 84 zawodników z 15 krajów. W kombinacji klasycznej, która staje się coraz mniej popularna, weźmie udział tylko 41 narciarzy z 12 krajów.

Niedziela była w mieście igrzysk normalnym dniem pracy. Tym razem wszystkie prace koncentrowały się przy urządzaniu kwater dla prasy oraz centrum prasowego, które będzie się mieściło w nowowybudowanym gmachu instytutu chemicznego miejscowego uniwersytetu. Jak wiadomo, na igrzyska ma przyjechać ponad 1200 dziennikarzy, sprawozdawców radiowych i telewizyjnych oraz fotoreporterów. Ustanowiony został więc rekord, bowiem jeszcze żadne zimowe igrzyska nie były tak licznie obsadzone przez przedstawicieli prasy.

Dwie porażki siatkarek Wisły

Rozgrywki o mistrzostwo Polski w siatkówce kobiet trwają. Wśród najlepszych 6 zespołów znajduje się również krakowska Wisła. Dwa pojedynki wiślaczek rozegrane w sobotę i niedzielę z warszawską drużyną AZS AWF nie przyniosły jednak sukcesów. Krakowianki przegrały obydwa mecze: w sobotę 0:3 i w niedzielę 1:3.

Rozczarowanie...

Nikt nie spodziewał się, że krakowianki zawiodą tak dalece. Sobotnia porażka była tym przykrzejsza, że w zespole Wisły poza Ledwig nikt specjalnie się nie wyróżnił. Warszawianki nie zademonstrowały również specjalnej klasy, mimo że w ich drużynie występuje szereg reprezentantek Polski.

Mecz był bardzo nerwowy, przemyślane ładne akcje były bardzo nieliczne. Krakowianki większy opór stawiały tylko w pierwszym secie. Mecz zakończył się wynikiem 3:0 (11:15, 7:15, 8:15).

Rewanż się nie udał

W niedzielę również porażka 1:3 (11:15, 6:15, 15:12, 5:15). Wiślaczki nawiązały równorzędną walkę tylko w trzecim wygranym secie. Spotkanie stało na przeciętnym poziomie. Warszawianki przeważały zdecydowanie. Były zespołem lepiej wyszkolonym technicznie. Wyróżniły się w ich zespole: Czajowska, Rutkowska i Marko — reprezentantki Polski. W zespole Wisły na dobre noty zasłużyły Ledwig, która zagrała świetnie szczególnie w pierwszym secie oraz Tumidajewicz popisująca się precyzyjnymi ścięciami.

Krakowska turystyka pod znakiem 600-lecia UJ

O kilka uwag na temat osiągnięć organizacyjnych służby turystycznej w Krakowie i jej najbliższych zadań poprosiliśmy wiceprzewodn. Krakowskiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki — mgr M. Wróbla.

Jeśli chodzi o osiągnięcia w ub. r. to do nich zaliczymy uruchomienie Domu Turysty. Wymienić tu też trzeba wzrost przyjazdów turystów zza granicy, wśród których 80 proc. stanowią przyjezdni z krajów demokracji ludowej. Tych najwięcej przybywa z NRD, CSRS, ZSRR i Węgier, zaś z krajów zachodnich lista ta kształtuje się ilościowo w następującej kolejności: USA, W. Brytania, Francja. Niski standard bazy noclegowej i turystycznej nie pozwala wzmóc tego ruchu. KKKFiT spodziewa się jednak dotacji z GKKFiT na modernizację wnętrz hoteli komunalnych. W ub. r. zaznaczył się duży spadek ruchu w pasie konwencyjnym ze względu na ospę w Polsce i pryszczycę w CSRS.

Głównym kierunkiem działalności KKKFiT w br., jako w roku przypadających między 4 a 18 maja, obchodów 600-lecia UJ, jest wzmożenie akcji wydawniczej. Zestaw już wydrukowanych i drukujących się obecnie przewodników, folderów, afiszy, planów miasta, albumików w kilku językach ilością pozycji przewyższa całokształt wydawnictw w ciągu poprzednich lat. W ciągu dwu tygodni poprzedzających uroczystości UJ, odbędzie się inauguracja Ogólnopolskiej Spartakiady Tysiąclecia. W tym okresie Kraków będzie dysponował ok. 4.500 miejscami noclegowymi. Możliwości kwaterunkowe na terenie miasta (hotele, baraki, camping, miasteczko namiotowe, kwatery prywatne) zostaną poszerzone o domy wycieczkowe w Skawinie, Ojcowie i Wieliczce. Istnieje koncepcja zorganizowania pociągów turystycznych, służących jako baza noclegowa. W tym okresie postuluje się otwieranie sklepów pamiątkarskich w dnie świąteczne i przedłużenie godzin otwarcia kawiarni w śródmieściu.

Drugim ważnym kierunkiem działania KKKFiT na br. jest przygotowanie dokumentacji na budowę ośrodków turystyki i wypoczynku w sąsiedztwie miasta. Mają one powstać w kompleksie Lasku Wolskiego, Skały Kmity, Kryspinowa i Niepołomic. Ośrodki te wyposażone będą w parkingi, pawilony gastronomiczne, sanitaria, campingi i kąpieliska.

T. Z. BEDNARSKI

Mistrzowskie tytuły rozdzielone

„Krakowianka" zwycięża

W niedzielę na sztucznym lodowisku odbyły się Mistrzostwa Okręgu Krakowskiego w łyżwiarstwie figurowym. W Mistrzostwach startowała rekordowa ilość zawodników. Poziom sportowy uczestników mistrzostw był na ogół słaby, poza kilkoma zawodniczkami, którzy pokazali naprawdę wysoką klasę. Należeli do nich Bogusia i Ola Majka, Magdalena Orlińska i Ewa Kołodziej z „Krakowianki", Krystyna Czorych z Podhala oraz Ewa Hesse z MKS Krynica. Wśród chłopców bezkonkurencyjny był Olek Oprysko z MKS Kraków. Podobała się też Grażyna Pawik w jeździe dowolnej (robi ona duże postępy). Jej piękne i dynamiczne skoki wykonywane były z wielką brawurą. Brak rutyny i dużo nerwowości pozbawiły ją czołowego miejsca. Można już dziś powiedzieć śmiało, że dla krakowskiego łyżwiarstwa zapaliło się zielone światło. Oby tylko władze sportowe naszego miasta i działacze Związku Łyżwiarskiego nie przekreśliły tej wielkiej szansy.

A oto wyniki: II klasa dziewcząt 1. Ola Majka „Krakowianka", 2. Ewa Hesse MKS Krynica. III klasa dziewcząt: 1. Bożena Jaśkiewicz MKS Kraków, 2. Magdalena Orlińska „Krakowianka", 3. Bogusława Majka „Krakowianka". Klasa młodzieżowa: 1. Krystyna Czorych Podhale Nowy Targ, 2. Ewa Kołodziej, 3. Małgorzata Mazur, 4. Grażyna Orlow — wszystkie z „Krakowianki". II klasa chłopców: 1. Olek Oprysko MKS Kraków, 2. Tadeusz Prostak „Krakowianka", 3. Marek Madejski „Krakowianka".

Drużynowo wygrała „Krakowianka" 17 pkt., 2. MKS Kraków 19 pkt., 3. MKS Krynica 8 pkt., 4. Podhale Nowy Targ 5 pkt.

Niespodzianki w turnieju pingpongowym

Niespodzianką zakończył się turniej klasyfikacyjny tenisa stołowego okręgu krakowskiego w konkurencji mężczyzn. Faworyt — Wcisło (Wanda Nowa Huta) doznał porażki w finale z Kursą (Nadwiślan) 1:3.

Wyniki kobiet: półfinały: Lida — Ratzko 3:2, Dorożyńska (AZS) — Wdowiarz (Nadwiślan) 3:0; finał Lida — Dorożyńska 3:0, o trzecie miejsce Ratzko — Wdowiarz 3:0. Startowało 12 zawodniczek.

Mężczyźni: finał Kursa — Wcisło 3:1; o trzecie miejsce: Chajdecki — Najasek (Górnik Brzeszcze) 3:2. Dalsze miejsca: 5. Kawa (Hutnik) 6. Ulman (Garbarnia) 7. Florek (AZS) 8. Bodzoń (Garbarnia). Startowało 64 zawodników.

Wisła i Wanda najlepsze w mistrzostwach dżudo

Dżudo staje się coraz bardziej popularną dyscypliną sportową wśród młodzieży. W drużynowych mistrzostwach okręgu krakowskiego zrzeszających kluby krakowskie, śląskie, kieleckie i rzeszowskie startowało sporo juniorów.

Tytuł mistrzowski zdobyła drużyna Wisły 8 pkt. przed Wandą Nowa Huta 7 pkt., AZS Kraków 7 pkt., Górnikiem Wilchwy 6 pk., MKS MDK 2 pk. i Gwardią Katowice 0 pkt.

Ten układ odpowiada przebiegowi walk na macie w hali Wandy Nowa Huta. Zeszłoroczny mistrz AZS musiał zadowolić się dopiero trzecim miejscem, mając nieco gorszy stosunek małych punktów od dobrze rozwijającej się sekcji Wandy. Wisła doznała przypadkowej porażki z „górnikami" będąc jednak najlepszym zespołem mistrzostw. Dwie pierwsze drużyny: Wisła i Wanda będą reprezentować okręg krakowski na mistrzostwach Polski w Łodzi.

Indywidualnie najlepszym zawodnikiem mistrzostw był Łaksa (Wisła). Nie doznał on żadnej porażki. Na dobre noty zasłużyli: Sołtykiewicz (Wisła), Mucha i Nowak (Wanda), Jaworski (AZS),, Marzec (MKS MDK). Do niespodzianek należy zaliczyć porażkę Ołoszyńskiego (Wisła) z Natworą (Wanda).

Wyniki: Wisła — Gwardia 6:0, Górnik — MKS MDK 2:1, Wisła — AZS 4:1, Wanda — AZS 2:2, Wisła — MKS MDK 6:0, Wanda — Górnik 4:1, MKS MDK — Gwardia 5:1, Wanda — Gwardia 5:0, AZS — Górnik 3:1, Wanda — MKS MDK 6:0, Wisła — Górnik 2:3, AZS — Wisła 1:3, Wanda — Wisła 1:3, AZS — MKS MDK 3:1, Górnik — Gwardia 3:1. Sędzia gł. mgr Hapek. (P)

Calmat mistrzem Europy w jeździe figurowej

W Grenoble zakończyły się mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie. Ostatnią konkurencją zawodów była jazda dowolna mężczyzn. Tytuł mistrzowski wywalczył już po raz trzeci 23-letni Francuz, Alain Calmat — 2.227,6 pkt. przed Schnelldorferem (NRF) — 2.177,1 pkt. i Divinem (CSRS) — 2.118,7 pkt. Dalsze miejsca zajęli Austriacy Danzer i Jonas oraz reprezentant NRF, Schoenmetzler. Mistrz Polski, Franciszek Spitol uplasował się ostatecznie na 16 pozycji z oceną — 1.744,5 pkt.

II front koszykówki

Rozpoczęła się druga runda okręgowej ligi koszówki mężczyzn. Zanotowaliśmy na wstępie dwie niespodzianki: większego kalibru — porażka Wawelu w Rzeszowie oraz porażka AZS z Koroną.

AZS — Korona 74:64 (30:22). Najwięcej punktów dla akademików: Winnicki 28, Paleta 12; dla Korony: Łędzki 23, Odziewa 16. Sędziowali pp. Stawarz i Wężyk.

AZS — Korona 64:59 (25:38). Najwięcej punktów dla AZS: Winnicki 19, Paszkowicz 18; dla Korony: Odziewa 24, Surówka i Łędzki po 9. Sędziowali pp: Michałkiewicz i Niemiec.

Resovia — Wawel 65:59 (31:36). Najwięcej punktów dla Resovii: Argasiński 17, Andraszke 14; dla Wawelu: Dajszczyk 13, Rogowski 12.

Resovia — Wawel 56:78 (19:34). Najwięcej punktów dla Resovii: Kwiecień 17, Pabisz 15; dla Wawelu: Rogowski 29, Kostołowski 20.

Beskid — Cracovia 48:51 (22:24). Najwięcej punktów dla Beskidu: Iwaniec 15, Pękala 11; dla Cracovii: Mellibruda 18, Kaliński 13. Sędziowali pp. Nawrocki i Polak.

Beskid — Cracovia 40:88 (12:37). Najwięcej punktów dla Beskidu: Główczak 12, Iwaniec 10; dla Cracovii: Bazan 20, Żak 18. Sędziował p. Nawrocki.

Wisła Ib — Podgórze 90:52 (25:26). Najwięcej punktów dla Wisły: J. Wójcik 20, Nowak 17; dla Podgórza — W. Wyżga i L. Wyżga po 14. Sędziowali pp. Strzępek i Kowaliszyn.

Zwycięstwo hokeistów radzieckich

Olimpijska reprezentacja ZSRR w hokeju na lodzie po ostatnich zwycięstwach nad Kanadą, tym razem rozgromiła w Moskwie Stany Zjednoczone 11:2 (1:0, 3:1, 4:1).

Piotr Wala traci tytuł

Józef Przybyła potwierdza wysoką klasę

Radzieccy skoczkowie bezkonkurencyjni w XXXIX mistrzostwach Polski

Wczoraj w Zakopanem na Dużej Krokwi odbył się otwarty konkurs skoków o tytuł mistrza Polski na rok 1964. Mistrzostwa były XXXIX z kolei imprezą tego typu. Na starcie stanęła czołówka skoczków krajowych (zawodnicy kadry olimpijskiej) i Związku Radzieckiego, którzy potraktowali wczorajszy konkurs jako generalną próbę przedolimpijską. To była niewątpliwa atrakcja wczorajszego konkursu, uświetnili go zawodnicy tej klasy jak: Czakadze, Szamow, Kamieński i młodzi, utalentowani zawodnicy radzieccy Kowalenko oraz Iwannikow. 10-tysięczna publiczność z zadowoleniem obserwowała walkę o pierwszeństwo. Z zawodników kadry nie skakał Łaciak, który leczy jeszcze kontuzję.

Walka o mistrzowski tytuł rozegrała się pomiędzy Piotrem Walą, Witkem, Bujokiem i Przybyłą. Zdecydowane zwycięstwo odniósł Józef Przybyła. Można powiedzieć, że zwycięstwo jego nad krajowymi rywalami nie podlegało dyskusji już po pierwszej serii skoków. Przybyła wczoraj zaimponował nie tylko odległościami, ale również brawurowym wybiciem i pewnym lądowaniem. Imponował wszystkim umiejętnościami i dobrą taktyką w walce z zawodnikami radzieckimi, którzy byli klasą dla siebie. Warto dodać, że w końcowej klasyfikacji konkursu w obsadzie międzynarodowej w pierwszej szóstce zawodników znalazło się aż 5 skoczków radzieckich, a J. Przybyła uplasował się na 2 pozycji.

Nowo kreowany mistrz Polski J. Przybyła oddał wczoraj w drugiej serii najdłuższy i pewny skok na odległość 99,5 m. Piotr Wala nie miał wczoraj swego dnia, skakał wprawdzie dobrze stylowo lecz jedynie w I kolejce skoków przekroczył 90 m. Nieźle natomiast spisał się Witke, który za skoki 88,5, 92 i 92,5 m uzyskał notę 201,6 i zdobył trzecie miejsce. Skakał on po długiej przerwie spowodowanej kontuzją. Poza wymienionymi dobrze skakali Jan Pezda i Stefan Przybyła. A. Sztolf tylko dzięki rutynie uratował się od kontuzji (pierwszy skok), a w drugim miał upadek.

Ogółem startowało 32 zawodników. Oceniając mistrzostwa stwierdzić trzeba, że zawodnicy kadry są dobrze przygotowani. Wczorajsze mistrzostwa Polski potraktowali oni bardzo poważnie. Widać było jednak dużą ostrożność podyktowaną troską o uzyskanie jak najlepszych rezultatów w Innsbrucku. Wierzymy, że ostatnie pracowite dni naszych skoczków przyczynią się do uzyskania prawdziwej formy olimpijskiej. Z niecierpliwością oczekiwać będziemy na dobre rezultaty naszych reprezentantów w Austrii.

Ostatecznie konkurs w obsadzie międzynarodowej wygrał reprezentant ZSRR Czakadze skoki 96, 91 i 96 m — nota 231,5. Drugie miejsce zajął Józef Przybyła 91,5, 99,5, 93,5 m — nota 227 pkt. Trzecie Kamieński 93,5, 90,5, 95,5 nota 223,3. Czwarte Szamow 93,5, 91, 93 — nota 219,9. Piąte Iwannikow 92,5, 93,5, 92,5 nota 216,5 ptk. Szóste Kowalenko 92, 93,5, 91,5 — nota 215,5. Dalsze miejsca zajęli: Witke i P. Wala, Pezda i Stefan Przybyła.

A oto wyniki w konkurencji krajowej mistrzostw Polski:

1. J. Przybyła (LZS Klimczok) skoki 91,5, 99,5, 93,5 — nota 227,0, 2. P. Wala (KS Bielsko) skoki 91, 89,5, 88,5 — nota 213,0, 3. R. Witke (Śnieżka Karpacz) skoki 88,5, 93, 92,5 — nota 212,9, 4. J. Pazda (BBTS Bielsko) skoki 87, 87, 90 — nota 206,7, 5. Sztolf (AZS Zakopane) skoki 89,5, 91,5, 90,5 — nota 202,5, 6. S. Przybyła (LZS Szczyrk) skoki 88, 88, 87 — nota 201,5.

Mistrzostwa otrzymały piękną oprawę. Przed rozpoczęciem mistrzostw na stadion

Aktualny mistrz Polski w skokach narciarskich Józef Przybyła prezentuje się świetnie w olimpijskim stroju. Fot. W. KSIĄŻEK

pod Krokiew wkroczyła olimpijska reprezentacja narciarska Polski. Kierownik ekipy Leszek Bafia zameldował wiceprzewodniczącemu GKKFiT Michałowi Jokielowi ekipę polskich narciarzy gotową do olimpijskiego startu. Po krótkim przemówieniu p. Jokiela, wręczono 5 kółka olimpijskie pozostałym zawodnikom wszystkich konkurencji narciarskich.

A. PIASKOWY

6 rekordów Polski na torze lodowym w Zakopanem

Pojedynek naszych najlepszych łyżwiarek Elwiry Seroczyńskiej i Heleny Pilejczykowej zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym. W tradycyjnych zawodach o puchar PKOl, zakończonych w niedzielę w Zakopanem, obydwie uzyskały jednakową ilość punktów — po 17.

W niedzielę Pilejczykowa ustanowiła nowy rekord Polski w wieloboju rezultatem — 202.932 pkt.

W czasie dwudniowych zawodów w Zakopanem padło w sumie 6 rekordów Polski i 1 został wyrównany. Dobrze spisali się łyżwiarze. Trzech młodych zawodników uzyskało w niedzielę wyniki lepsze od rekordu Polski w tzw. małym wieloboju. Święcicki (Legia) — 192.129, Kłodkowski (Sarmata) — 193.296 pkt oraz Kowalczyk (Olimpia) — 194.786.

Kompromitująca porażka hokeistów Cracovii

W meczu hokejowym o mistrzostwo II ligi Cracovia po bardzo słabej grze rozgromiona została przez Górnika Murcki 9:1 (2:0, 5:0, 2:1). Hokeiści Cracovii zawiedli całkowicie. Krakowianie zademonstrowali w meczu z Górnikiem bardzo słabą formę, brak ambicji. Bezpośrednią winę za porażkę ponoszą w pierwszym rzędzie obrońcy którzy zupełnie nie przeszkadzali przeciwnikom w wypracowywaniu sobie wielu dogodnych sytuacji do strzelenia bramek.

Z początku bramkarz Cracovii Ledwig bronił dobrze. Lecz po stracie pierwszych bramek i on dostroił się do poziomu gry swych kolegów. Obrońcy po wycofaniu z gry Kłaka grali przez cały mecz w trójkę. Zawiedli także napastnicy którzy przez cały mecz strzelili tylko jedną bramkę. Okazji było jednak dużo więcej. Bramki dla Górnika uzyskali Cofała 4, Kania, Smigielski, Salon. Ciepły i Lindner po 1, dla Cracovii Korzeniak. Spotkanie sędziowali pp. Sylwester Katowice i Ostrowski Kraków.

Liga okręgowa

W sobotnich meczach hokejowych o mistrzostwo ligi okręgowej uzyskano następujące rezultaty. W decydującym spotkaniu o pierwsze miejsce w grupie II Olsza pokonała najgroźniejszego rywala Wisłę N. Targ 4:2. Bramki dla Olszy zdobyli: Nalepa, Wójcik, Stachnik i Rabiasz, dla Wisły: Stahl i Brostowski. Sędziowali pp. Ostrowski i Daszkiewicz.

AZS — PKS Dębnicki 2:7. Bramki dla AZS strzelili: Garzel 2, dla PKS Zuska 4, Ostrowski, Buget i Gadacha. Mecz sędziowali pp. R. Kowalski i Jerzak.

Unia Oświęcim — Cracovia Ib 3:1. Bramki dla Unii uzyskali: Matuszkiewicz, Nogi i Duda, dla Cracovii Raczek. Mecz sędziowali pp. Kuś i Szanruszkiewicz.

Saneczkarze MKS Krynica — po raz czwarty mistrzami Polski

Dwudniowe zawody saneczkowe o mistrzostwo Polski juniorów rozegrane na torze krynickim zakończyły się wielkim sukcesem MKS Krynica, który po raz czwarty z rzędu zdobył tytuł mistrzowski. Drugi zespół tego klubu zajął trzecie miejsce. Gratulujemy całej sekcji saneczkowej, jej trenerowi i kierownikowi **Karolowi Rojnie.**

Mimo nieprzychylnej pogody w pierwszym dniu zawodów, organizatorzy dobrze przygotowali tor. Walka była bardzo wyrównana. Pecha miała zawodniczka Śnieżki Karpacz — Głowaczewska. Wywrotka w drugim ślizgu zepchnęła tę zawodniczkę na czwartą pozycję.

Wyniki: jedynki chłopców: Ryłko (Włókniarz Bielsko) 3.49,8, 2. Kruczek (MKS Krynica) 3.50,9, 3. Matlak (Start Bielsko) 3.51,7; dwójki: Ryłko-Zagórski (Włókniarz Bielsko) 1,57,3, 2. Basta — Kruczek (MKS Krynica) 1.58,2, 3. Żyła—Pytel (Śnieżka) 2.03,5; dziewczęta: 1. Kawa (KTH Krynica) 3.49,3, 2. Hłasko (MKS Sopot) 3.57,9, 3. Jagiełło (MKS Krynica) 4.02,4. Drużynowo: 1. MKS Krynica 176 pkt., 2. Śnieżka Karpacz 78 pkt., 3. MKS II Krynica 60 pkt., 4. Włókniarz Bielsko 51, 5. Start Bielsko 23 pkt., 6. MKS Bielsko 13 pkt. Startowało 10 drużyn.

Piłkarze AZS deklasują przeciwnika

Drugą rundę rozgrywek w ekstraklasie piłki ręcznej krakowski AZS rozpoczął bardzo pomyślnie. Akademicy podejmowali wczoraj w Hali Wisły Pogoń Zabrze. Pojedynek wywołał duże zainteresowanie publiczności.

Krakowianie zajmujący 7 miejsce w tabeli postarali się o nie lada sensację pokonując bardzo silny, i dobrze wyszkolony zespół zabrzan 27:13 (14:6). Warto zaznaczyć, że zespół śląski zajmuje 4 miejsce w tabeli.

Akademicy zagrali mecz bardzo dobrze taktycznie. Umiejętnie przyspieszali tempo i zwalniali grę, kiedy wymagała tego sytuacja. Byli świetni w ataku, bardzo dobrzy w obronie. Szczelnie kryli przeciwników i nie pozwalali im na oddawanie zaskakujących, niebezpiecznych strzałów.

Zespół AZS był cały czas w ataku i przewyższał zdecydowanie swoich rywali. Motorem wszystkich poczynań w drużynie gospodarzy był Zuba, najlepszy strzelec oraz Krempel i Sojka. Na słowa uznania zasługują też pozostali zawodnicy. Wszyscy oni walczyli bardzo ambitnie do końca meczu.

Punkty dla zespołu AZS zdobyli Zuba 6, Werner 5, Sojka i Krempel po 4, Fulara 3, Nowak i Fuk po 2 oraz Socha 1. Dla Pogoni Nieradzik 6, Bensz 4, Wieczorek 2 i Śliwiński 1. Pogoń wystąpiła w krakowskim pojedynku bez Cholewy. Spotkanie sędziował dobrze p. Gabriel z Opola.

Wierzymy, że krakowski AZS nie poprzestanie na tym zwycięstwie i odegra jeszcze znaczną rolę w ekstraklasie piłki ręcznej.

Komunikat „Totka"

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w Toto-lotku z dnia 19. I. 1964 r. wylosowano numery: 7, 24, 26, 33, 43, 49 dodatkowa 40.

Następne losowanie Toto-lotka odbędzie się w dniu 26. I. 1964 r. w Warszawie w Hali Gwardii.

W kilku wierszach

W meczu hokejowym o Puchar PZHL Baildon Katowice zremisował z Górnikiem 4:4 (1:1, 1:1, 2:2).

*

Na Węgrzech odbywa się szachowy turniej strefowy. Bardzo dobrze spisuje się w nim Polak Bednarski. W szóstej rundzie zremisował on z leaderem turnieju Węgrem Bilekiem i obecnie mając 3,5 pkt. zajmuje czwarte miejsce w turnieju.

*

We wtorek w Hali Ludowej we Wrocławiu rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz pięściarski juniorów Polska — Włochy. W pojedynku tym barwy naszego kraju reprezentować będzie pięściarz „Hutnika" N. Huta — Drucis.

*

Piłkarze ręczni Francji zakwalifikowali się do finału mistrzostw świata, które odbędą się w Czechosłowacji. W ostatnim meczu Francuzi pokonali Hiszpanów 16:8 (6:6).

*

Hokejowa reprezentacja Japonii pokonała w Lugano miejscową drużynę EHC 9:5 (4:1, 2:0, 3:4).

*

Tutuły mistrzów Europy w jeździe szybkiej mężczyzn na lodzie na 500 i 5.000 m zdobyli Norwegowie. Na 500 m Thomassen a na 5.000 m Johannsen.

*

W meczu piłkarskim III-ligowy Thores Walbrzych pokonali jugosłowiański zespół BSK Slovoński 4:0.

*

Piłkarze „Wisły" w ćwierćfinałowym meczu o Puchar Polski, który rozegrany zostanie 8 marca, spotkają się z Polonią w Bytomiu. Losowanie dla krakowian nie było najszczęśliwsze.

*

Podano do wiadomości, że Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w tenisie odbędą się w dniach od 11 do 16 sierpnia. Mistrzostwa zaliczone zostaną do imprez z okazji XX-lecia sportu Polski Ludowej.

„GAZETA KRAKOWSKA", organ KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ w Krakowie. ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: Kraków 1, skr. poczt. 556. ADRES WYDAWNICTWA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa", Kraków, ul. Wiślna 2, nr tel. 558-62. TELEFONY REDAKCJI: centrala redakcji czynna od godz. 8 do godz. 3 w nocy — nr tel. 235-60 łączy z wszystkimi działami. TELEFONY BEZPOŚREDNIE: redaktor naczelny i sekretariat — 509-85, z-ca redaktora naczelnego — 598-12, sekretariat odpowiedzialny 216-87, dział kultury, oświaty i nauki — 559-00; dział łączności z czytelnikami (listów) — 536-23; dział informacji miejskiej — 209-95; dział sportowy — 203-47; dział partyjny — 283-67; działy: ekonomiczny, rolny — 215-63; dział depeszowy — 225-93; dział terenowy — 210-68. ODDZIAŁY redakcji: Tarnów, Krakowska 12, tel. 650; NOWY SĄCZ, Jagiellońska 10, tel. 501; CHRZANÓW Grunwaldzka 5, tel. 859; ŻYWIEC, Marchlewskiego 4, tel. 20-21; NOWY TARG, Plac Pokoju 33, tel 226; OLKUSZ, Marchlewskiego 1, tel. 537. Nie zamawianych rękopisów redakcja nie zwraca. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i Poczty. OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Biuro Ogłoszeń i Reklam — Kraków, ul. Wiślna 2, I piętro, tel. 553-40 oraz oddziały: Tarnów, Krakowska 12, tel. 650; Nowy Sącz ul. Jagiellońska 18, tel. 501; Chrzanów, Grunwaldzka 5, tel. 859; Nowy Targ, Plac Pokoju 33, tel. 226; Olkusz, ul. Marchlewskiego 1, tel. 537; Żywiec, ul. Marchlewskiego 4, tel. 20-21; Nowa Huta, Plac Centralny (Klub MPiK), tel. 417-50. G-48